Nr. 222 Czwartek, dnia 15 sierpnia 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

GDY WAŻĄ SIĘ LOSY LUDÓW EUROPY

Wynurzenia pesymisty

NAD FRANCJĄ ZAWISŁA GROZA WOJNY

większa niż w sierpniu 1914 r.

PARYŻ, 14.8. Opinja publiczna francuska śledzi z ogromnem naprężeniem przebieg konferencji międzynarodowej w Hadze. Wszystkie większe dzienniki wysłały do Hagi specjalnych korespondentów. Również oficjalna agencja Havasa zorganizowała służbę specjalną w Hadze na czas konferencji.

Dziennik „Comoedia" zaznacza, że po raz pierwszy od czasu wojny ukazują się obecnie w prasie oficjalne komunikaty, przypominające pełne trwogi chwile kiedy z urzędowych lakonicznych doniesień starano się odgadnąć prawdziwy stan rzeczy na froncie wojennym. Dzisiaj frontem jest Haga, gdzie ważą się losy przyszłego pokojowego pożycia ludów europejskich.

Ostatnie wieści z konferencji pozwalają przypuszczać, że Snowden ustąpi nieco ze swego nieprzejednanego stanowiska. Niemniej sytuacja w dalszym ciągu jest zawikłana. Według ogólnej opinji wszystkich niemal dzienników, cała nadzieja leży w umiejętności i doświadczeniu Brianda. Jest on — pisze „Petit Parisien" — przedmiotem podziwu całego swego otoczenia. Dzięki swej równowadze nie zdradza niczem swych zamiarów, nie dając się powodować pesymistycznemi wiadomościami, ani uwieść próbami pogodzenia sprzecznych tendencyj. Briandowi nie są obce tendencje ugodowe, nie daje się jednak wciągać do żadnych niejasnych kombinacyj. Briand — pisze dziennik — nie będzie ponosił odpowiedzialności jeżeli dzień jutrzejszy przyniesie przerwanie konferencji: perspektywa ta wcale go nie zastrasza.

„La République", oficjalny organ grupy radykalnej, omawiając dotychczasowy przebieg konferencji, zaznacza, że o ile wystąpienia Snowdena wywołują rozczarowanie to z zadowoleniem należy podkreślić serdeczny charakter stosunków Brianda ze Stresemannem. W chwili gdy Rzeczpospolita niemiecka święci 10-lecie swego istnienia, w opinji publicznej Francji i Niemiec zarysowuje się wzajemne zbliżenie. Pewien wpływ na to zbliżenie wywiera prawdopodobnie bezwzględne stanowisko Anglji. Niema małych przyczyn bez wielkich skutków — pisze „La Republique" — to też ewentualność ta może przysłużyć się sprawie pokoju, zniewalając rząd brytyjski do nieodraczania konferencji i przyjęcia sprawiedliwszej koncepcji praw i obowiązków, jakie na nim ciążą z tytułu stanowiska wielkiego mocarstwa.

„Action Francaise" w artykułach Leona Daudeta w przeciwieństwie do innych dzienników, zajmuje stanowisko zdecydowanie pesymistyczne. Dziennik twierdzi, że konferencja w Hadze jest konferencją likwidacji nie wojny, lecz zwycięstwa a nawet być może Francji. Rząd labourzystów jest wyraźnie germanofilski i nastrojony wrogo do Francji. Niema wątpliwości — oświadcza „Action Francaise" — że nad Francją zawisła groza wojny większa niż w sierpniu 1914 r. (PAT)

„Całkowite odprężenie"

Londyn 14 sierpnia. Dzienniki angielskie w doniesieniach z Hagi podkreślają całkowite odprężenie sytuacji. W apartamentach Hendersona odbyła się narada przedstawicieli 4 mocarstw. Henderson wyraził życzenie, aby angielskie oddziały okupacyjne mogły spędzić tegoroczne święta Bożego Narodzenia już w Anglji. Ponieważ zaś ewakuacja musiałaby się rozpocząć 3 miesiące przed tym terminem, to ze słów Hendersona należy wnioskować, że ewakuacja jego zdaniem winna się rozpocząć w połowie września. Oddziały angielskie i belgijskie w Nadrenji liczą około 6.000 żołnierzy. Liczniejsze są oddziały francuskie. W kołach angielskich sądzą jednak, że Briand dołoży starań, aby ewakuacja oddziałów francuskich dotrzymała tempa angielskiej i belgijskiej. Prasa natomiast sądzi, że całkowite wycofanie oddziałów francuskich nastąpi w początkach roku przyszłego. Daili Herald sądzi, że ewakuacja mogłaby być przedłużona o 3 miesiące ze względów technicznych. (PAT)

Walki białogwardzistów z wojskami sowieckimi

Moskwa 14 sierpnia. Radjostacja moskiewska podaje. Ogłoszono tu następujący komunikat: Od chwili powstania zatargu na kolei wschodnio — chińskiej białogwardziści atakują systematycznie sowieckie posterunki graniczne oraz pokojowo usposobioną ludność, przyczem w atakach tych popierają białogwardzistów wojska chińskie. W ostatnich dniach zanotowano po stronie sowieckiej, w różnych okolicach, wielu zabitych i rannych. Białogwardziści oraz wojska chińskie nie ograniczają się do oddawania strzałów karabinowych, lecz próbują nawet wkroczyć na terytorjum sowieckie. W okolicy Błagowieńszczeńska u ujścia rzeki Sungary do jeziora Khanka białogwardziści zaatakowali przy pomocy wojsk chińsk. graniczną straż sowiecką. Dzięki energicznej akcji wojsk sowieckich napastnicy zostali rozproszeni. (PAT)

Wrócił do Ojczyzny

ale w trumnie wrócił jej Syn — bohater

Gdynia 14 sierpnia. Wczoraj o godz. 13.15 zawinął do portu tutejszego statek szkolny „Iskra" ze zwłokami ś. p. mjr. Idzikowskiego. Przez cały czas statek będzie stać na redzie ze spuszczoną banderą. Mjr. Kubala po kuracji udał się wprost do Paryża. Uroczyste przyjęcie zwłok mjr. Idzikowskiego odbędzie się około 17 b. m. W tym celu zawiązał się specjalny komitet w skład którego wchodzą: dowódca floty komandor Unrug, szef sztabu, komandor Solski, dowódca garnizonu, komandor Filipowicz, prezydent miasta Bilek i starosta grodzki Staniszewski. (PAT)

Bójka ojców miasta Orleanu

Bomby łzawiące rozbroiły walczących radnych

NOWY ORLEAN, 14.8. Na posiedzeniu rady miejskiej doszło do bójki, wskutek dyskusji, jaka się wywiązała wobec złożenia przez radnych partji robotniczej petycji, domagającej się cofnięcia rozporządzenia wydanego w związku ze strajkiem tramwajowym. Podczas bójki zaczęto strzelać z rewolwerów, przyczem jedna osoba została lekko ranna. Policja przywróciła porządek, posługując się bombami łzawiącemi. (PAT)

Ewakuacja Nadrenji postanowiona

Haga 14 sierpnia. Na marginesie obrad przedstawicieli państw koalicyjnych i Niemiec nie ulega już kwestji, że postanowiono ewakuować Nadrenję z pewnymi zastrzeżeniami Francji, która chce uprzedniej ratyfikacji planu Younga przez parlament krajów których wojska okupują Nadrenję, zaś w Niemczech od uchwalenia przez Reichstag wszystkich dyspozycyj ustawodawczych, będących w związku z wejściem w życie planu Younga.

Paryż 14 sierpnia. Pertinax w „Echo de Paris" pisze, iż Briand polecił rzeczoznawcom wojskowym opracowanie planu ewakuacji Nadrenji. Projekt ten przedłożony być ma komisji politycznej w Hadze już w piątek 16 b. m., co dowodzi, iż polecenie wydane zostało rzeczoznawcom nie w ciągu dni ostatnich, lecz znacznie wcześniej. (AW)

„Beznadziejne położenie"

Haga 14 sierpnia. Najtwardszym orzechem do zgryzienia przez konferencję haską jest plan Younga.

Sytuacja jest beznadziejna. Eksperci nic nie mogą nowego wymyślić. Briand wskutek zaniepokojenia opinji francuskiej jest nieugięty, oświadczając prasie, że Francja żadnych nowych ustępstw finansowych nie uczyni. Jeśli Briand stanowiska swego nie zmieni a jest pewnym że nie zmieni, to śmiało można twierdzić iż konferencja w Hadze zakończy się nieprzyjęciem planu Younga. (ATE)

Socjalista francuski przeciw socjaliście angielskiemu

Paryż 14 sierpnia. Przywódca socjalistyczny Leon Blum wyraża ubolewanie w dzienniku „Le Populaires", że stanowisko zajęte przez Snowdena w Hadze jest sprzeczne z duchem i literą uchwał międzynarodowych.

Udział Polski — minimalny

Haga 14 sierpnia. Udział Polski w kwestji spłat rocznych jest bardzo mały, tak że z Polską sprawa będzie całkowicie i bez dyskusji załatwiona. (ATE)

Zakończenie zlotu harcerskiego

Londyn 14 sierpnia.

Po ukończeniu zlotu harcerskiego przy była tu grupa harcerzy polskich, którzy w liczbie 430 brali udział w zlocie. W piątek harcerze odjadą statkiem do Polski. Delegacja z 12 harcerzy wyjeżdża do Barcelony na zaproszenie harcerstwa hiszpańskiego. Dziś popołudniu poseł Skirmunt podejmował harcerzy i harcerki herbatką. (PAT)

Lekkomyślność rodziców powodem pożaru

Lublin 14 sierpnia.

We wsi Kiełczowice Górne, pow. lubelskiego, pozostawione bez dozoru dzieci bawiąc się ogniem wznieciły pożar, który z zabudowań Kazimierza Wetera przeniósł się na inne zagrody.

Spłonęło 6 domów mieszkalnych, 8 stodół, 9 chlewów, różne narzędzia rolnicze, zapasy zboża i pięć sztuk świń.

Straty wynoszą około 70.000 złotych. (AW)

Ponowny wybór Polski do Rady Ligi Narodów zapewniony

Berlin 14 sierpnia.

Genewski korespondent „Berliner Tageblattu" donosi w związku ze zbliżającemi się wyborami do Rady Ligi Narodów, że Polska zostanie prawdopodobnie

wybrana ponownie.

Zamiast Rumunji wybrana zostanie Jugosławja, a zamiast Chili jakieś inne państwo południowo — amerykańskie. Wobec wycofania się Argentyny i Brazylji liczyć się należy z ogłoszeniem projektu, aby państwa południowo — amerykańskie miały 2 miejsca zamiast 3 i by na miejsce 3 państwa południowo — amerykańskiego wprowadzić do Rady Ligi jedno z państw neutralnych. Według korespondenta tego najwięcej szans ma Norwegja.

Olbrzymi pożar lasów

Nowy Jork 14 sierpnia.

W stanie Washington wybuchł pożar obejmując 52.000 hektarów lasu.

Pożar zagraża kilku miastom, W akcji ratowniczej bierze udział cztery tysiące żołnierzy i liczne straże ogniowe z najodleglejszych okolic. Skutkiem strasliwych upałów, umożliwiających rozszerzanie się płomieni, akcja ratunkowa jest mocno utrudniona. (AW)

Niema wolnych miejsc w Kop'ie

Warszawa 14 sierpnia.

W związku z ciągle napływającemi prośbami o przyjęcie do służby zawodowej w Korpusie Ochrony Pogranicza. K. O. P. zawiadamia, że z powodu braku wolnych miejsc prośby takie muszą być załatwiane odmownie.

Częściowe opróżnienie etatów szeregowych zawodowych zostanie ogłoszone w prasie. (PAT)

Turniej walk francuskich

Końcowe walki w cyrku przyciągają do niego całe masy ludzi, pragnących wrażeń.

Sympatycy poszczególnych zapaśników zjawiają się licznie, chąc zobaczyć swych ulubieńców, ostatnio wzmogła się fala napływu niewiast, które w ostatnie dni chcą wykazać, że nadal zapaśnikami się interesują.

Wczoraj w pierwszej parze wystąpili **Karsch contra Willing.** Obaj zapaśnicy, specjalnie Karsch walczy brutalnie i darzy raz poraz makaronami swego przeciwnika.

Willing odwzajemnia się i mimiką swą wywołuje huragany śmiechu.

Siły przeciwników równe w drugiej dziesiątce Willing przerzuca Karscha przez głowę. Olbrzym z Harcu nadweręźył sobie nogę i walczyć dalej nie chciał. Ze względu na ostatnie dni turnie ju sędziowie przyznali zwycięstwo Willingowi.

Największe zaciekawienie wzbudziła walka decydująca Sztekkera z Czarną maską, która dała dużo zadowolenia wi downi. Sztekker tego wieczoru jest w doskonałej formie i świetnie dysponowany. Od pierwszej chwili walka przybiera mordercze tempo narzucone Masce przez Sztekkera, który ma silną przewagę nad swym przeciwnikiem. Z szeregu groźnych sytuacji Maska ratuje się ucieczką poza dywan wywołując tem głośne niezadowolenie galerji. W 29 minucie Sztekker stosuje przerzut przez biodro i Maska leży bezapelacyjnie na łopatkach. Cały cyrk trzęsie się od frenetycznych oklasków jakich publiczność nie szczędzi swemu pupilowi.

Okazuje się że zwyciężonym przeciw nikiem jest mało znany Łodzi zapaśnik — należący jednak do extra klasy w wadze półciężkiej, który w roku ubiegłym zdobył w tej kategorji we Wiedniu mistrzostwo świata — **Słowak Mrna.**

W ostatniej parze walczył mistrz nelsonowski **Pinecki ze Stiborem.** Walka w pierwszej przerwie prowadzona jest bez zdecydowanej przewagi któregokolwiek z przeciwników. Po przerwie w 13 minucie udaje się Pineckiemu chwycić Stibora w podwójny nelson i po 2 minutach przygnieść łopatkami do dywanu.

Dziś walczą:

Mrna (ex maska) — Willing o 100 zł.
Pooschoff — Garkowieńko walka decyd. poza konkursem o 200 zł. oraz Pinecki — Sztekker. (r)

Śmierć 8 oficerów w katastrofie samolotowej

TOKJO, 14.8. Z lotniska tokijskiego Tachikawa wyleciał wczoraj samolot wojskowy, wiozący 8 oficerów sztabu generalnego na inspekcję.

Samolot ten w odległości kilku kilometrów od lotniska runął na ziemię, przyczem wszyscy znajdujący się w nim oficerowie zostali zabici.

Popierajcie wyroby krajowe!!!

Strajk szoferów w Warszawie zakończony

Wczoraj od rana Warszawa rozbrzmiewała wesołymi sygnałami autodorożek, które po dziesięciodniowym strajku, wróciły do pracy. Zaroiło się więc, a nawet zatłoczyło przy stacjach benzynowych, zapełniły się ulice, a warszawiacy znani z gapiostwa, odzwyczajeni już od samochodów, wpadali pod koła, przyczyniając kłopotu najostrożniejszym nawet szoferom.

Dziesięciodniowy strajk kosztował kierowców i właścicieli około 2 milj. złotych, których nikt im nigdy nie wróci....

Czy jesteś już członkiem Czerwonego Krzyża?

Barbarzyńca!
6 kul za koniczynę

Wczoraj w nocy 6 chłopców udało się na pole przy ul. Śląskiej, należące do niejakiego Kowalskiego, gdzie poczęli rwać koniczynę dla swoich królików. Około 12 w nocy powracał do domu syn właściciela, 23—letni Bolesław Kowalski zam. przy ul. Śląskiej 25. Gdy Kowalski chciał odebrać koniczynę chłopcom, ci poczęli uciekać. Wówczas Kowalski dał do uciekających 6 strzałów, z których 2 zraniły ciężko 17—letniego Zygmunta Plewińskiego zam. przy ul. Dolnej 3. Ciężko rannego chłopca Pogotowie Ratunkowe odwiozło do szpitala św. Józefa. Bolesław Kowalski został aresztowany. (p)

GIEŁDA

Warszawa 14-go sierpnia.

DEWIZY.

Holandja 357.40.
Londyn 43.23 i pół.
Nowy Jork 8.90.
Praga 26.38 i trzy czwarte.
Szwajcarja 171.52.
Wiedeń 125.57.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.884, rubel złoty — 4.62 W obrotach prywatnych rubel srebrny 2.68, 100 kopiejek bilonu srebrnego 1.23. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 116.00 — 118.00 — 117.25; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 65.50 — 65.00; 5 proc. konwersyjna 48.00; 6 proc. poż. dolarowa 83.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Warszawy złot. 66.25 — 66.00; 8 proc. L. Z. Łodzi zł. 50.00.

AKCJE.

Bank Polski 165.50; Bank Zw. sp. zar. 78.50; Spiess 140.00; Cegielski 38.00; Modrzejów 22.50; Norblin 140.00; Starachowice 26.35.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ FALA 1395.

15.8.

10.15 — Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej, 6-a Bą
11.45 — Komunikaty PWK.
11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.10 — Transmisja z Wilna. Suchowisko regjonalne p. t. „Odpust w Żyrawicach" pióra W. Charkiewicza.
16.00 — Audycja wojskowa.
17.00 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej.
18.35 — Pogadanka p. t. „Polski Biały Krzyż" — opowie dyr. Muzeum Zoologicznego, prof. W. Roszkowski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — „Rozważania na temat lotów transoceanicznych" — wygł. kpt.-pilot Tad. Halewski.
20.30 — Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej.
22.00 — Komunikat meteorologiczny.
22.45 — Muzyka taneczna z „Oazy".

W dzień święta żołnierza polskiego

Dziś żołnierz polski obchodzi doroczne swoje święto......

Przypada ono na dzień 15 sierpnia uprzytamniając ten historyczny moment w Odrodzonej Ojczyźnie, kiedy to na

zew Wodza

cały Naród, bez

różnicy stanów i przekonań

stanął pod bronią, by bronić przed

zdziczałą hordą bolszewicką

całości i niepodległości Ojczyzny.

Łącząc się duchem z żołnierzem polskim w tym uroczystym dniu dzisiejszym, społeczeństwo z dumą i radością wspomina owe wspaniałe dni sławy i glorji oręża polskiego i z ufnością powierza temuż żołnierzowi bezpieczeństwo swoje własne i ukochanej Ojczyzny, mając nadzieję, że jak w owym sławnym roku 1920, tak i zawsze w razie potrzeby twardą piersią bronić będzie Ojczyzny przed niebezpieczeństwem, skądkolwiekby ono nie pochodziło — ze Wschodu czy Zachodu..

* * *

I dziś, w ten uroczysty dla żołnierza polskiego dzień warto myślą przejść w krótkości te momenty, które złożyły się na to wielkie zwycięstwo oręża polskiego,na ten „Cud nad Wisłą"

Dlaczego armja polska cofała się?

Po zabraniu Wilna, Grodna i Brześcia Litewskiego, w lipcu roku 1920-go, tocząca z Polską od kilkunastu miesięcy wojnę Rosja bolszewicka, wspomagana przez Niemcy, postawiła sobie za cel zdobycie Warszawy.

Osiągnięcie tego celu byłoby równoznaczne z rozgromieniem niedawno zmartwychwstałego państwa polskiego, z utrwaleniem władzy bolszewików nad całym wschodem Europy, a wpływów ich i znaczenia na Zachodzie, nie tylko w Niemczech, lecz nawet w Anglji.

Ufni w swe siły i sprzyjające im od paru miesięcy szczęście wojenne bolszewicy zapowiadali, że zwycięski pokój podyktują panom polskim w Warszawie...

Zapewniał o tem w Londynie Kamieniew Lloyda George'a, który chętny posłuch mu dawał, przysięgały się „Prawdy" i „Izwiestja" bolszewickie, utrzymujące, że „za trzy dni Warszawa będzie znowu nasza", roznosiły na cały świat stacje radjotelegraficzne bolszewików, które już przy końcu pierwszej połowy sierpnia obwieściły, „że Warszawa została zdobyta".

Lecz à la guerre, comme à la guerre (na wojnie, jak na wojnie): „Fortuna variabilis, Deus mirabilis", co sprawdziło się wkrótce potem w sposób iście zdumiewający.

Cofająca się stale od 2-ch miesięcy armja polska zdawała się już niezdolną do stawienia jakiegokolwiek oporu.

Czemu wojsko polskie, dotychczas tak waleczne, wytrwałe, straciło nagle ducha i przeobraziło się w zdemoralizowane szeregi dezerterów?

Na pytanie to, zadawane zarówno ustami, jak i trwożliwie spoglądającemi oczami, nie znajdowano odpowiedzi.

Zdawało się, że nad armją i nad narodem polskim zawisło tajemnicze złe, fatum, które sprzysięgło się na ich zgubę.

Nastrój ponury, niemal rozpaczliwy, zapanował zarówno w armji, jak i w narodzie.

Upadek Polski, powtórny, zdawał się nieuniknionym!

Wszyscy pamiętamy te straszne dni sierpniowe, gdy w mózgu każdego z nas powstawały takie pytania, takie przypuszczenia, jakich usta nie śmiały wymówić.

Otóż, dzisiaj, gdy niebezpieczeństwo dawno już minęło, można na pytanie powyższe — czemu waleczne wojsko polskie cofało się bez końca? — dać odpowiedź jasną, kategoryczną.

Było publiczną tajemnicą, że wojsko polskie ma niedostateczne rezerwy.

To była przyczyna cofania się, upadku ducha i karności i gdyby temu nie zaradzono w porę, bo w ciągu paru zaledwie tygodni, Polska byłaby wojnę z Rosją bolszewicką przegrała i zdała się na jej łaskę.

Jest rzeczą jasną, że oddział wojskowy, — dotyczy to zwłaszcza oddziałów mniejszych, bataljonów, przyczem jednak nie należy zapominać o tem, że pułki, dywizje i całe armje składają się z bataljonów — którego nie ochrania, w pewnem oddaleniu i w ukryciu znajdująca się rezerwa, w walce z przeciwnikiem liczebnie silniejszym, choćby nawet wytrzymał atak, łatwo może zostać otoczonym; z drugiej strony sama świadomość tego, że z tyłu, za plecami, znajduje się rezerwa, która w porę pospieszy z kontratakiem, uniemożliwi oskrzydlenie, znakomicie przyczynia się do wzmożenia waleczności i wytrwałości żołnierza.

Zupełnie inaczej walczy żołnierz, który wie, że może liczyć na pomoc rezerwy, aniżeli żołnierz, nie spodziewający się znikąd pomocy. Ten ostatni instynktowo cofa się, bo wie, że z tyłu niema żadnej obrony, uniemożliwiającej oskrzydlenie.

Drugiem, w skutkach swych równie zgubnem, niedomaganiem armji polskiej była słaba liczebnie kawalerja t. j. wojsko, którego rola w wojnie transzejowej, jest podrzędną, lecz w wojnie pozycyjnej, jaką była właśnie nasza wojna z bolszewikami, ma znaczenie decydujące.

Wszystkim było wiadomem, że bolszewicy sukcesy swe wojenne zawdzięczają głównie, jeżeli nie wyłącznie, kawalerji Budiennego.

Ażeby więc powstrzymać cofanie się armji polskiej, należało ją jaknajprędzej zreorganizować, przez tworzenie rezerw, przez zorganizowanie kawalerji.

„Cud nad Wisłą".

Kto był w Warszawie w lipcu i sierpn. r. 1920, kto przeżywał te chwile pełne niepokoju i trwogi, jakie budziły w społeczeństwie fatalne wieści z frontu, ten niezapomni tego przełomu w nastroju ogółu, jaki nastąpił wtedy, gdy niebezpieczeństwo zbyt już blisko poczęło zaglądać w oczy.

Społeczeństwo, do niedawna trwożliwe i bierne, nagle przebudziło się, drgnęło...

Nie damy się! Nie damy Warszawy!!!

Faktem jest, że w społeczeństwie zbudziła się chęć niezłomna pokonania wroga i że to go uratowało.

Samo przez się, od razu w mózgach miljona ludzi, rodzi się myśl —zorganizowania armji ochotniczej. Społem! Do broni! Wszystkie stany! Młodzi i nawet starzy! Lecz przedewszystkiem młodzi!

I nie poskąpiła matka polska tej ofiary najcenniejszej, na jaką ją stać było — ofiary z własnego dziecka! Ciężki to obowiązek dla matki oddać na pastwę molocha wojny swą chlubę, swą dumę i swe szczęście największe, lecz — święty.

W ciągu dwóch, trzech, dni powstaje kilkadziesiąt biur werbunkowych, otwartych dzień i noc, spieszą do nich tysiące.

Jeszcze przed paru tygodniami ogół był apatyczny... Zdawało się, że biernie podda się swemu losowi.

Nagle — cóż za zmiana!

Niema ręki, która nie wyciągnęła by się po broń!... od obowiązku świadczenia Ojczyźnie nie wymawia się żaden mąż, ani pachole...

Nie damy ziemi, skąd nasz ród!

Gdy nie da się tego uniknąć — zginiemy, lecz wroga nie puścimy!...

Nam twierdzą będzie każdy próg —

Tak nam dopomóż Bóg!

I Bóg nam dopomógł.

Pod naporem żołnierza polskiego idącego w bój pod hasłem: zwyciężyć lub umrzeć — dufny w powodzenie dotychczasowe wróg musiał się cofnąć... i cofnął się, sromotnie oczyszczając pole, na którem zamierzał i spodziewał się zgnieść młode do życia rwące się państwo....

I dlatego dzień ten tak drogim jest dla każdego żołnierza polskiego, dla każdego prawdziwego syna Ojczyzny, który razem z armją polską raduje się, wspominając z dumą owe chlubne dni sierpniowe. Wal.

Miejsce Polski w Radzie Ligi Narodów

Przed dorocznem zgromadzeniem parlamentu świata

Opinja polityczna w Polsce zainteresowana toczącemi się obecnie obradami Międzynarodowej konferencji w Hadze, nie zwraca dotychczas uwagi na zbliżające się doroczne zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie.

Tymczasem na tegorocznem zgromadzeniu rozstrzygnie się szereg doniosłych spraw, mających wielkie znaczenie dla Polski, przedewszystkiem zaś odbędą się nowe wybory do Rady Ligi Narodów.

Wynik tych wyborów będzie miał decydujący wpływ na stanowisko międzynarodowe Polski. Jak wiadomo, w roku bieżącym kończy się właśnie 3-letni termin, na który w r. 1926 wybrano Polskę do Rady Ligi, przyznając jej równocześnie prawo reelekcji.

Jakkolwiek jest wielce prawdopodobne, że zgromadzenie Ligi zastosuje w stosunku do Polski prawo reelekcji, to jednak ponownego wyboru nie można wcale uważać za fakt przesądzony; dyplomacja nasza będzie musiała pokonać jeszcze wiele trudności, zanim osiągnie wynik, odpowiadający woli i godności narodu polskiego. Sprawa ostatniej noty Waldemarasa nie będzie prawdopodobnie rozpatrywana na Zgromadzeniu, gdyż komisja specjalna, składająca się br. Adatcie'go i Quinones de Leons sprawozdawcy od spraw litewskich przy Radzie Ligi, skargę Waldemarasa odrzuciła. W każdym razie delegacja polska będzie gotowa odeprzeć jakiekolwiek nowe insynuacje Waldemarasa, cieszące się na szczęście, ustaloną opinją w oczach Zachodu.

Wbrew pogłoskom, Zgromadzenie Ligi rozpocznie się w zwykłym terminie i fakt przeciągania się obrad konferencji haskiej nie może tu mieć żadnego znaczenia. Termin otwarcia obrad zgromadzenia jest bowiem zastrzeżony w pakcie Ligi i jego zmiana wymagałaby ratyfikacji wszystkich jej członków, co oczywiście jest już dzisiaj absolutną niemożliwością.

Na Zgromadzenie Ligi wyjedzie do Genewy delegacja polska z min. Zaleskim na czele. O ile obrady haskie nie skończą się przed 30 sierpnia, min. Zaleski uda się do Genewy wprost z Hagi.

W trudnej walce, jaka czeka naszą delegację w Genewie, musi stanąć za nią całe społeczeństwo polskie i udzielić jej pomocy moralnej, gdyż od wyniku tych zmagań zależeć będzie międzynarodowy prestiż Polski, przynajmniej na okres najbliższego trzylecia.

Zły duch Ludendorffa

Doradzał zabór Belgji, Polski i Kurlandji

W prasie niemieckiej omawiają szeroko pamiętniki rozwiedzionej żony Ludendorffa. Między innemi cytują zdanie, że Walter Rathenau w liście do naczelnego dowództwa niemieckiego na froncie rosyjskim (Ober-Ost żądał aneksji Belgji, Polski, Kurlandji itd.

Tygodnik pacyfistyczny „Die Menschheit" przypomniał już przedtem, że Rathenau będąc w latach 1914—15 dyrektorem wydziału surowców wojennych w ministerjum wojny podsunął wojskowym władzom tj. Ludendorffowi pomysł zniszczenia maszyn przemysłowych w Polsce, Belgji i Francji przez wyjęcie łożysk mosiężnych. Kradzież miedzianych kotłów, okuć przy drzwiach w Polsce i Belgji to wszystko pomysły Rathenau'a. Po przewrocie rewolucyjnym Rathenau zmienił skórę, udając republikanina i demokratę, a zaprzańcy żydowscy z „Berliner Tagebl." i „Voss. Ztg." usiłowali z niego zrobić jakąś świętość narodową pruską jak Luiza. Hr. Harry Kessler napisał nawet monografję. Rathenau był dyrektorem i głównym akcjonarjuszem A. E. G., a jako taki zaliczał się do najbogatszych żydów w świecie. Pozatem pisywał różne rozprawki z różnych dziedzin, m. in. z filozofji. — W lutym 1922 r. został ministrem spraw zagranicznych i jako taki zawarł z bolszewikami układ w Rapallo, ujawniając przed Anglją i Francją fałsz swego charakteru. W czerwcu 1922 r. został skrytobójczo zamordowany przez nacjonalistę niemieckiego, co ułatwiło jego przyjaciołom uwić mu wieniec męczeństwa za republikę i pokojowość. W rzeczywistości był to zły duch dowództwa niemieckiego. Na sumieniu Rathenaua ciąży zbrodnia zniszczenia przemysłu Polski, Belgji i Francji.

Towarowy zastaw rejestrowy

Podstawy prawne zabezpieczające sprzedających

Wzrastające coraz bardziej tempo tranzakcji ratalnych oraz trudności kredytowe, wynikające poniekąd z braku zaufania w stosunkach powojennych, skłaniają do szukania podstaw prawnych zabezpieczających w sposób właściwszy sprzedających i udzielających kredyt od nadużyć ze strony nabywców lub dłużników. Jednym z tych sposobów jest towarowy zastaw rejestrowy. Sprawa ta nie jest nową a tam gdzie zastaw taki wprowadzono, jak np. w Anglji, Francji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Szwecji znalazł on szerokie zastosowanie i dał pożądane rezultaty, choć niektóre z tych ustaw, zastaw rejestracji ogranicza ją co do niektórych rodzajów towarów.

Zapoczątkowany u nas na wzór ustawy niemieckiej z dnia 7 lipca 1926 r. rolniczy zastaw rejestrowy zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta z dn. 22 marca 1928 r. (D. U. Nr. 38, poz. 360) oraz wydanym w związku z tem rozporządzeniem Ministrów Skarbu, Sprawiedliwości i Rolnictwa dnia 14 lipca 1928 r. (D. U. Nr. 72, poz. 658) dotyczy jedynie produktów rolniczych i przemysłu rolnego, przyczem za przedmiot przedsiębiorstwa rolniczego uważa się w zrozumieniu tych rozporządzeń przedsiębiorstwa, przerabiające przeważnie produkty własnego gospodarstwa rolnego.

Należy też zaznaczyć, że rozporządzenie o zastawie rolniczym zostało i w ten sposób ograniczone iż co do instytucyj mogących wchodzić w tego rodzaju umowy, wskazano państwowe instytucje kredytowe, komunalne, kasy oszczędności, gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, spółdzielnie kredytowe oraz instytucje prywatne według oznaczenia ministra skarbu.

Ten zwężony zakres działania rozporządzenia co do przedmiotów i instytucyj kredytowych umożliwił jednak otrzymanie przez najpoważniejsze banki nasze znacznych kredytów zagranicznych, zezwalających choć w części na przyjście z pomocą rolnikom przy realizacji urodzajów.

Ostatnio w Niemczech podnoszą się znów głosy o wprowadzenie towarowego zastawu rejestrowego. Projekt odnośnej ustawy wniesiono do parlamentu równocześnie z projektem zastawu rolniczego t. j. w roku 1926, nie uzyskał on jednak dotychczas mocy prawa. Starania odnośnie do tego, wychodzą ze sfer kupców hurtowych i trudniących się obecnie handlem zamorskim. Wskazują oni na doniosłe znaczenie gospodarcze tego rodzaju zastawu. Sprawa ta przy istniejącem tam prawodawstwie cywilnem nie dopuszcza przywileju zastawu na przedmiocie ruchomym, o ile zastaw nie został oddany i nie pozostawał w posiadaniu wierzyciela lub osoby, na którą się strony godziły. To samo daje się powiedzieć o przepisach prawnych działających na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie, ani kodeks francuski, ani niemiecki i austrjacki, ani wreszcie rosyjski nie dał podobnego przywileju, o ile przedmiot jest w posiadaniu dłużnika.

Tymczasem towarowy zastaw rejestrowy pożądany jest zarówno dla sprzedającego na raty, jak dla kupującego za gotówkę. Stwarza się podstawa do korzystnego otrzymania kredytu, zabezpieczonego przedmiotem ruchomym. Jest to nic innego, jak hipoteka na przedmiocie ruchomym. Tego rodzaju hipoteki są oddawna znane w angielskim prawie cywilnem, pod nazwą „mortgage". Sprawa ta została też racjonalnie i najbardziej odpowiednio dla naszych stosunków uregulowana przez szwajcarskie rozporządzenie wykonawcze z dnia 19 grudnia 1910 r. wydane w związku z art. 715 kod. cyw. o zastrzeżeniu prawa własności odnośnie sprzedawanego przedmiotu uzupełnione przez rozporządzenie z 19 stycznia 1912 roku i 4 marca 1920 roku.

Zastawowi rejestrowemu podlegają wszelkiego rodzaju przedmioty ruchome, i inwentarz żywy, będące przedmiotem obiegu gospodarczego. Wyjątek stanowią nieruchomości, regulowane odmiennemi przepisami. Samo rozporządzenie zaś w porównaniu z naszym rozporządzeniem o zastawie rejestrowym rolniczym z dnia 14 lipca 1928 r. jest znacznie liberalniejsze i prostsze.

Przedewszystkiem wpis do rejestru dokonywa się też na skutek ustnego oświadczenia stron, gdy tymczasem wnioski o wpisy do rejestru według naszego rozporządzenia muszą być składane na piśmie. Następnie urzędnik upoważniony do czynienia wypisów według rozporządzenia szwajcarskiego nie bada samych wniosków i wciąga je do rejestru bez żadnych formalności, gdy tymczasem według naszego rozporządzenia wpisy do rejestru mogą być uczynione dopiero po zapadłej uchwale sądu właściwego.

Do rozporządzenia szwajcarskiego dołączono formularz rejestru, według którego ma nastąpić wpis. Winien on zawierać; numer kolejny wpisu, datę wpisu, nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania sprzedawcy i nabywcy, oświadczenie wnioskodawcy, dokładne wskazanie przedmiotu z oznaczeniem gdzie się znajduje, o ile zastrzeżenie odnośnie prawa własności dotyczy różnych przedmiotów, dołącza się specyfikację, składaną do akt z zaznaczeniem o tem w rejestrze, termin, na jaki zastrzeżenie względem zachowania prawa własności uczyniono według oświadczenia stron lub załączonej umowy, wysokość przypadającej należności i termin jej płatności. Przy sprzedaży dokonanej na raty oznacza się termin ich płatności i wysokość przypadających rat.

Wpisy do rejestru winny być dokonane najpóźniej następnego dnia po jego zgłoszeniu. Są one dostępne dla każdej żyjącej osoby, pragnącej zapoznać się z wysokością obciążeń przez co zapewniona jest jawność.

Przedmioty zapisane do rejestru nie odpowiadają za pretensje osób trzecich, dopóki na nich ciążą należności zastrzeżone — odnośnie zachowania prawa własności, nie mogą być pretensje takie prawnie dochodzone. Na przedmiotach ruchomych ciążyć mogą dalsze kolejnie zapisane obciążenia, jak przy zapisach hipotecznych, co w znacznym stopniu daje pewność przy udzielaniu kredytu, czyniąc go jawnym i zabezpieczonym rzeczowo. Rozporządzenie powyższe zawiera inne jeszcze przepisy celowe dotyczące sposobu wykreślania wpisów z rejestru i t. p.

Towarowy zastaw rejestrowy pozwala na objęcie ryzyka związanego z udzielaniem kredytu przez instytucję ubezpieczeniowe, szeroko z powodzeniem w krajach kulturalnych stosowane. Problem powyższy należy rozwiązać łącznie z uregulowaniem prawnem zagadnienia sprzedaży na raty, będącego wymaganiem chwili, gdyż w przeciwnym razie byłoby to połowiczne załatwienie sprawy.

Józef Kaczkowski.

Polsko-rumuńska konferencja gospodarcza

przy pracy nad ożywieniem stosunków handlowych między obu państwami

Obradująca od kilku dni w Warszawie konferencja gospodarcza polsko - rumuńska wydała wczoraj następujący wspólny komunikat:

Obrady konferencji handlowej polsko-rumuńskiej odbywają się w nastroju najserdeczniejszej wzajemnej przychylności. Obie delegacje pracują nad przygotowaniem materjałów do ewentualnego ożywienia i zbliżenia stosunków handlowych między obu państwami.

Na ostatniem posiedzeniu, które się odbyło wczoraj wieczorem, rozważono już zasadniczo szereg spraw i ustalono sposób dalszej pracy konferencyjnej. Utworzenie odpowiednich komisyj nastąpi prawdopodobnie już w ciągu dnia dzisiejszego.

Współzawodnictwo autobusów z kolejami

Ruch kolejowy w Anglji poważnie zagrożony

W ciągu ostatnich lat pięciu autobusy tak rozpowszechniły się w Anglji, że zagroziły poważnie ruchowi kolejowemu.

Przedewszystkiem komunikacja autobusami jest tańsza i wygodniejsza, niż kolejami. Poza tem nie ustępuje, co do szybkości, kolejom, a do tego autobus nie jest skrępowany przy odjeździe tem, czy tor jest wolny, czy nie wjeżdża w tor fałszywy i t. d.

Nielada też udogodnienie stanowi to, że na dalszych przestrzeniach, pomiędzy wielkiemi miastami, angielskie towarzystwa autobusowe zaprowadziły auta sypialne, dostępne też dla ludzi mniej zamożnych, wobec czego nawet drobny kupiec może udać się do wielkiego miasta za sprawunkami i przybyć tam wyspany i wypoczęty, gdy przedtem musiał spędzić noc w podróży niewygodnie, siedząc w przepełnionym wagonie kolejowym.

Wobec tego wszystkiego koleje angielskie zmuszone są do rozpaczliwej walki z niebezpiecznem współzawodnictwem przez zaprowadzenie dni tanich podróży, znaczne obniżenie ceny biletów dla zbiorowych wycieczek, tanie bilety powrotne i t. p.

Rozwój jednak automobilizmu postępuje tak szybko, że walka ta staje się dla kolei coraz trudniejsza. Wprawdzie swego czasu koleje angielskie znalazły się w podobnej sytuacji i wojnę wygrały. Było to wówczas, gdy rozszerzono ogromnie sieć angielskich kanałów spławnych i znaczną część towarów zaczęto przewozić z miasta do miasta drogami wodnemi, zamiast pociągami kolejowemi. Wówczas wszakże towarzystwa kolejowe zdołały przez obniżenie taryf z jednej strony i wykup koncesji żeglugowych z drugiej, zniweczyć współzawodnictwo.

Dzisiaj jest inaczej. Jak tylko bowiem zagrożone towarzystwo kolejowe wykupi współzawodniczące z nim linje autobusowe na danej przestrzeni, wnet powstaje nowe przedsiębiorstwo autobusowe i zaczyna działać na tej przestrzeni z tem większem powodzeniem.

Jedynem ztąd wyjściem jest odpowiednia racjonalizacja i dalsze obniżenie taryf kolejowych dla zachowania przynajmniej przewozu towarów, bo i ruch towarowy jest zagrożony ze względu na to, że większe towarzystwa handlowe posługują się coraz częściej własnemi autami ciężarowemi dla przewozu towarów wewnątrz kraju.

Wymiar dodatków podatkowych

Na mocy rozporządzenia z dnia 30 marca r. b. i art. 10 ustawy skarbowej z 25 marca r. b. ustalono, że można pobierać w okresie od 1 kwietnia r. b. do 31 marca 1930 roku dodatku 10 proc. tytułem nadzwyczajnego dodatku od zapłaconych w tym czasie podatków bezpośrednich, po średnich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn, co odnosi się również do wpłaconych dobrowolnie czy też przymusowo ściągniętych zaległości wyżej wymienionych danin.

Nadzwyczajnego dodatku nie należy doliczać w żadnym razie do podatku dochodowego od uposażeń służbowych, podatków od lokali i terenów niezabudowanych, podatku majątkowego, danin drogowej, opłat stemplowych, przewidzianych w art. 102 ust. o opłatach (a więc opłaty od zawiązania spółek i innych zrzeszeń), opłat stemplowych i do dodatków samorządowych.

Należytości skarbowe, określone w rozporządzeniu z 30 marca 1930 r. stanowią zaległość, którą pobiera się w okresie do 31 marca 1930 roku łącznie z nadzwyczajnym 10 proc. dodatkiem.

Wspomniany dodatek należy płacić równocześnie z daninami publicznemi przyczem nie oblicza się kar za zwłokę, względnie nie dolicza się odsetek za opóźnienie. Obliczenie i pobór nadzwyczajnego dodatku należy do obowiązku tych organów skarbowych względnie samorządowych, które są powołane do wymiany i poboru odnośnych danin publicznych. Dodatkową sumę z tytułu 10 proc. dodatku powinno się zapłacić bez osobnego zawiadomenia ze strony władzy skarbowej.

Zniesienie nieracjonalnego okólnika

Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich urzędów okólnik z wyjaśnieniem, że w wypadku, gdy prawomocnym wyrokiem sądu uchylone zostanie orzeczenie karne władzy skarbowej, wydane na podstawie art. 98 ust. o podatku przemysłowym od obrotu, powinny władze skarbowe umarzać jedynie tylko nałożone kary, a nie należność, względnie dopłatę do świadectwa przemysłowego.

Ponieważ powyższe zarządzenie pozostaje w sprzeczności z wyrokami Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz Sądu Najwyższego, przeto Min. Skarbu uchyliło powołany okólnik, wydając instrukcję podległym organom, aby w wypadkach przytoczonych umarzano nietylko nałożone kary, ale także należność za świadectwo przemysłowe. Zwrócić należy jednak uwagę na to, że umorzenie należności za świadectwo przemysłowe na mocy wyroku sądowego nie ma wpływu na obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego, względnie na kategorję w okresie podatkowym, która nie jest objęta wyrokiem sądowym.

Stocznia gdyńska

O stoczni igdyńskiej (filja stoczni gdańskiej) dowiadujemy się następujących szczegółów: Stocznia w Gdyni, poza budową małych statków, przeważnie rybackich, będzie miała za zadanie przedewszystkiem naprawę okrętów, przybywających do Gdyni, by naprawy te umożliwić, stocznia gdańska przytransportowała do Gdyni żóraw pływający o sile nośnej 50 tonn oraz specjalny statek warsztatowy, który od kilku tygodni znajduje się już w Gdyni. Pozatem stocznia gdańska objęła w Gdyni warsztaty reparacyjne, rozszerzyła je, a w ostatnim czasie zakupiła wielki dok pływający, który przybędzie do Gdyni w najbliższych tygodniach i będzie mógł pomieścić w sobie statki do 5.500 tonn pojemności.

TERTIUS GAUDENS

Rola Japonji w zatargu o kolej Wschodnio-Chińską

O pertraktacjach chińsko - rosyjskich, toczących się jednocześnie w Charbinie oraz pod auspicjami niemieckiego „wujaszka" w Berlinie, nadchodzą sprzeczne wieści. Codziennie niemal czytamy depesze o dojściu do porozumienia między zwaśnionymi kontrahentami, a jednocześnie telegramy donoszą o zaostrzeniu się sytuacji w Mandżurji, o koncentracji wojsk nad granicą i o przygotowaniach obu stron do kampanji wojennej. Jakkolwiek sytuacja na Dalekim Wschodzie ze stadjum ostrego przechodzi w chroniczne, niebezpieczeństwo zbrojnego zatargu jeszcze nie minęło. Płomień waśni z łatwością wywołać może olbrzymi pożar.

Jest rzeczą pewną, że żadna ze stron, ani Chiny, ani też Sowiety, w obecnych warunkach nie pragną wojny. Nie ulega również wątpliwości, że trwająca od trzech tygodni przerwa w komunikacji na linji kolejowej Wschodnio - Chińskiej przynosi nieobliczalne straty zarówno kolejnictwu rosyjskiemu, jak i chińskiemu handlowi. Czem więc uzasadnić owo „kunktatorstwo" w pertraktacjach?

Dzienniki angielskie kolportują niedyskretną wiadomość, że w wywołaniu zatargu na Dalekim Wschodzie i w jego przedłużaniu nie małą rolę odgrywa Japonja. Spór bowiem o prawo własności do kolei Wschodnio-Chińskiej porusza żywotne interesy kraju Wschodzącego Słońca.

W Japonji na kilku małych wysepkach gnieździ się przeszło 50 miljonów ludzi, — energicznych, pracowitych i pojętnych uczniów europejskiej kultury. Żyją oni stłoczeni, w nieznośnej ciasnocie ekonomicznej. Emigracja stanowi tam jedno z najtrudniejszych do rozwiązania zagadnień. Od dwunastu lat Ameryka jest dla emigrantów zamknięta, wyspy Filipińskie należą również do Amerykanów, Indo-Chiny i Chiny środkowe są przeludnione. Na północy rozpościerają się obszerne terytorja sowieckie, do których japończycy narazie dostępu nie mają. W tych warunkach jedna tylko pozostaje droga dla japońskiej ekspansji. Mandżurja i Mongolja, do których z Korei i półwyspu Kwantung, znajdujących się pod władzą Japonji, dostęp jest nader łatwy. Jest on tem łatwiejszy, że w rękach japończyków znajduje się linja kolejowa południowo-mandżurska, łącząca Charbin poprzez Mukden z portami Artura i Dajren (Dalnim). Ze względów „bezpieczeństwa" kolej ta obsadzona jest przez japońską załogę wojskową aż do stacji Czung-Czang na północ od Mukdenu.

W zatargu o kolej Wschodnio - Chińską, stoi wyraźnie po stronie chińczyków, jakkolwiek urzędowo uprzedziła mocarstwa o swej neutralności na wypadek wojny. Niechaj wprzódy Kuomintag wypędzi rosjan z Mandżurji, a później my się ułożymy z Nankinem, — myślą przebiegli synowie kraju Wschodzącego Słońca. Upiec swój tłusty kęs pieczeni przy rozpalonem przez chińskich nacjonalistów ognisku, — oto najbliższe zamierzenia polityki japońskiej, która też niewątpliwie wpływa na przedłużanie się pertraktacyj między Chinami a Rosją. Nie należy zapominać, że wojskowy leader Kuomintangu, wódz armji chińskiej Czang-KajSzek, zeszłoroczne swe wygnanie spędził w Japonji i w Chinach uważany jest za zwolennika polityki japonofilskiej. Toteż wiadomość, że wypędzenie bolszewików z kolei Wschodnio - Chińskiej przedsięwzięte było przez władze madżurskie w porozumieniu z japończykami, jest wielce prawdopodobna.

Pozostaje jednak pod znakiem zapytania, czy misterna sieć planów tokijskich, będzie mogła urzeczywistnić się. Istnieje potężny, acz daleki czynnik, który bacznie przygląda się grze japończyków na Dalekim Wschodzie. Dla Stanów Zjednoczonych nie jest rzeczą obojętną, czy japońska ekspansja rozszerzy się na Mandżurję, czy też zostanie, jak dotąd, utrzymana w karbach. Przed dziesięciu zaledwie laty, gdy wyspiarze azjatyccy, korzystając z wytworzonego w Rosji zamętu, okupowali Mandżurję, Szantung, Sachalin i spory szmat wschodniej Syberji wraz z Władywostokiem, celem zapewnienia „porządku", zaniepokojona Ameryka wymogła na japończykach wycofanie wojsk okupacyjnych. Nie dziw przeto, że Stany Zjednoczone wzięły żywy udział w dążeniu do zlikwidowania zatargu sowiecko - chińskiego, a sekretarz Stanu Stimson pod pozorem wykonania paktu Kelloga, pomimo iż Ameryka nie utrzymuje z Unją Sowiecką stosunków dyplomatycznych, zaproponował swe usługi rozjemcze.

Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. Jakikolwiek więc będzie wynik pertraktacyj chińsko - rosyjskich, nawet przy najbardziej pokojowem załatwieniu zatargu, japońskie interesy coś zyskać na tem muszą. Czy jednak ów tertius gaudens będzie mógł osiągnąć ze sporu sowiecko-chińskiego znaczne korzyści, o tem decydować będzie nie postawa Z. S. S. R., ani też nieprzeparta wola młodego nacjonalizmu chińskiego do niezależności, lecz wyłącznie Ameryka.

L. H.

Haga a rokowania handlowe

polsko-niemieckie

Od własnego korespondenta „Hasła"

Berlin, 12-go sierpnia 1929 r.

Zagmatwany węzeł haski odwrócił uwagę całego niemal świata od wszelkich innych, najbardziej nawet aktualnych za gadnień międzynarodowych. Propagandzie niemieckiej udało się wmówić w opinję wszechświatową, że ostateczne rozwikłanie problemu odszkodowawczego stanowić będzie równocześnie receptę na balsam cudotwórczy, który zgoi każdą ranę jątrzącą się jeszcze na organizmach państw europejskich od czasu wielkiej wojny. W myśl tego hasła, odsunęła polityka Wilhelmstrasse załatwienie szeregu piekących zadań na czas późniejszy, posługując się niewyszukanemi wybiegami. Hucznie i kosztownie święcą dziś Niemcy jedenastą rocznicę konstytucji wejmarskiej, jako uroczystość wyzwolenia się ducha nowogermańskiego z więzów serwilizmu w stosunku do militarnej, zaborczej, reakcyjnej i niemoralnej dynastji Hohenzollernów. W tej samej chwili odpowiedzialni ministrowie państwa niemieckiego poprostu czatują w kuluarach haskiego „Binnenhofu" na rezultaty konferencji, które umożliwiłyby im spętanie zwycięskiej Francji okowami spisków kartelowych i spostponowanie przy tej pomocy oraz w innej już konstelacji politycznej, interesów narodowych wyzwolonych przez Wielki Traktat Pokojowy.

Widzę pochody świetnie wyekwipowanej armji sztandarowców republikańskich (Reichsbanner) i organizacji robotniczych. Jakieś dwa miljony nacjonalistycznego mieszczaństwa wyległo na ulice stolicy, by pogapić się na parady konstytucyjne, rzęsiste transparenty, ognie sztuczne, akademje, zgromadzenia. Śpiewy chórów i grzmiące orkiesty. Radość wytresowana i wyreżyserowane wiwaty. Tylko właściwa podnieta wesołości została karnie przemilczana. Jest nią nadzieja, że ziści się sen Bismarcka o hegemonji Rzeszy nad Europą. Monarchistyczny, wilhelmiński nacjonalizm wszedł już we wszystkie formy i kształty ustroju republikańskiego, wypełniając je swą imperjalistyczną treścią niemal po brzegi. Na przestrzeni dziesięciu lat dokonała się skrajna nacjonalizacja wielkiego stronnictwa socjalistycznego, które uchwala grzecznie i potulnie kredyty na budowę luksusowych pancerników oraz włącza do katechizmu partyjnego wojownicze dogmaty hr. Westarpa o rewizji granic wschodnich.

Dzieje rokowań o traktat handlowy są najwymowniejszą ilustracją propagandowo-republikańskiej ciuciubabki Berlina z Warszawą. O wznowieniu układów nie mówi się dzisiaj na łamach prasy berlińskiej w obliczu „dziejowych" wydarzeń haskich. Jeżeli przejdzie plan Younga, jeżeli organizacja banku nad bankami i „nieznośnej" komisji stwierdzająco-pojednawczej wypadnie po myśli urzędu spraw zagranicznych, a zapotrzebowanie węgla niemieckiego przez przemysł francuski, któremu zaczyna przewodzić p. Arnold Rechberg niemal w tym samym stopniu co p. Loucheur, nie zmniejszy się przynajmniej pod działaniem brutalnej kontrofensywy p. Snowdena, wówczas dopiero będzie wiedział gabinet Rzeszy, jakich ma udzielić dyrektyw p. Hermesowi na nową jego wycieczkę do stolicy nad Wisłą. I dziś można śmiało już twierdzić, że wymiganie się Berlina od zgody na propozycję polską, by rokowania podjęte zostały ponownie w dniu 25-go lipca br., podyktowane było wyłącznie spekulacją i nadziejami na proniemieckie rezultaty konferencji „likwidacyjnej". Niemcy dołożą wszelkich starań, by w Hadze, o ile nie rozbiją się narady o skałę przeciwieństw francusko-angielskich, zaszachować polski eksport węgla i sparaliżować dalszy rozkwit Gdyni.

Wysuwając najśmielsze i najbardziej wszelkie żądania, powołują się Niemcy, z reguły na „najlepsze" intencje. Dla spokojnej oceny „dobrej woli" wyjaśnionej w rokowaniach handlowych z Polską, niechaj posłuży kalendarzyk następujący: za przewodnictwa dr. Lewalda w delegacji niemieckiej w marcu 1925 — rozpoczęcie rokowań, w czerwcu tego samego roku — zerwanie, we wrześniu 1925 — wznowienie a już w listopadzie zerwanie. Dłuższa przerwa do lipca 1926 roku, kiedy dzięki wybitnym staraniom rządu polskiego (rokowania ówczesnego dyrektora departamentu politycznego przy Wierzbowej p. Jackowskiego z Ministrem Stresemannem), udało się znowu nawiązać nici. W październiku 1926 jednak zerwanie. Jeszcze jedna próba dojścia do ładu z p. Lewaldem w styczniu 1927 roku, która kończy się fiaskiem już w lutym. Nastaje nowy szef delegacji niemieckiej osławiony p. Hermes, zasiada do zielonego stołu konferencyjnego w listopadzie 1927 roku. Zwodzi on delegację polską różnemi kruczkami do kwietnia 1928, kiedy wyczerpała się nasza cierpliwość. We wrześniu wznowienie rokowań, w październiku zerwanie. Od listopada 1928 po lipiec 1929 nieustające próby podjęcia prac w komisjach i na plenum bez żadnego widocznego rezultatu. W roku bieżącym udało się wprawdzie poszczególnym członkom obu delegacji porozumieć się w 90% spornych kwestji, ale p. Hermes w 70% uzgodnionych kwestji nie mókł zdobyć się na „najwyższą" aprobatę, a właściwie sabotował sprecyzowanie ugody. Wina p. Hermesa jest tylko częściowa albowiem musi się trzymać udzielonych mu dyrektyw. Sprawa traktatu handlowego z Polską jest narzędziem utajonego, przez oficjalne czynniki Rzeszy inspirowanego, odwetu niemieckiego, a ponieważ Haga ma mu posłużyć jako nowa odskocznia, czas więc po temu i sposobność, by głośno i otwarcie zakulisy „metod" Berlina zdemaskować.

r. s.

Bezwstydna perfidja Waldemarasa

w kłamliwej skardze o zamknięciu granicy

Rząd litewski zwrócił się dn. 9 sierpnia telegraficznie do sekretarjatu Ligi Narodów ze skargą z powodu rzekomego naruszenia przez Polskę układu o t. zw. małym ruchu granicznym. Skarga litewska twierdzi, że władze polskie zamknęły granicę w pobliżu Uciechy, co powoduje rzekomo nieobliczalne straty dla ludności litewskiej, posiadającej grunta na terytorjum Polski.

Polska agencja telegraficzna dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że władze polskie zmuszone były zarządzić chwilowe zamknięcie granicy koło Uciechy na przestrzeni 3—4 kilometrów na czas obławy przeciwko bandzie złoczyńców, grasujących w tej okolicy. Odcinek graniczny był zamknięty w ciągu niespełna 24 godzin dnia 7 i 8 sierpnia. Analogiczne zarządzenia były wielokrotnie stosowane -przez obie strony, szczególnie zaś przez stronę litewską. Dodać należy, że układ graniczny polsko-litewski zastrzega stronom prawo wydawania zarządzeń ochronnych, które uznają za stosowne.

Okoliczności powyższe charakteryzują jeszcze raz w sposób jaskrawy złą wolę, która cechuje postępowanie rządu litewskiego. Natomiast niepozbawiony humorystycznego znaczenia jest fakt, że rząd litewski zarzuca obecnie rządowi polskiemu stawianie przeszkód przy przekraczaniu granicy, kiedy Waldemaras niedawno w wywiadzie prasowym oświadczył, że granica z Polską zostanie zamknięta na zawsze.

Łódzka zbiorowa pielgrzymka do Częstochowy

W dniu 24 sierpnia r. b. wyrusza koleją do Częstochowy zbiorowa pielgrzymka Łodzian.

Łącznie z pielgrzymką przyobiecał swój wyjazd J. E. Ks. Biskup dr. W. Tymieniecki.

Koszta wyjazdu wynoszą zł. 17.

Zapisy przyjmowane są do dnia 16 b. m. włącznie t. j. do piątku bieżącego tygodnia, w Sekretarjacie Parafjalnej Akcji Katolickiej, Łódź — Widzew, ul. św. Kazimierza 6 w godz. 9—13 i od 16—19. W czwartek zapisy przyjmowane będą w Kancelarji Kościelnej parafji św. Kazimierza.

O terminie wyjazdu oraz miejscu zbiórki uczestników pielgrzymki, powiadomimy za pośrednictwem gazet.

Dowiadywać się będzie można również u Księży Proboszczów poszczególnych Parafii.

Rywal z zaświata

Niebywały trójkąt małżeński

Oryginalna sprawa rozwodowa w Anglii

Gazety angielskie donoszą o niezwykłej zaprawdę sprawie rozwodowej. Motywem jej jest niespotykany dotychczas trójkąt, albowiem jeden z jego wierzchołków tkwi w dalekich zaświatach.

Bogaty fabrykant 42-letni Ryszard Locke poślubił przed dwoma laty niejaką panią Bartolome, wdowę po budowniczym tego nazwiska.

Młoda ta 28-letnia wówczas kobieta początkowo nie chciała zgodzić się na ten związek, później jednak, po gorących staraniach zakochanego w niej Locke, zdecydowała się oddać mu swą rękę.

Przywiązana jednak pamięcią do swego pierwszego męża, uprosiła drugiego małżonka, aby jej zezwolił zawiesić portret swego poprzednika w ich nowem mieszkaniu.

I oto portret ten, prawdopodobnie źle przymocowany do ściany, spadł z niej zaraz pierwszego dnia po jego zawieszeniu. Fakt ten sprawił na przesądnej kobiecie przygnębiające wrażenie i poczęła ona upatrywać w nim złe omen na całą dalszą przyszłość.

W kilka tygodni potem pani Locke spróbowała wywołać w pewnem kółku spirytystycznem ducha swego pierwszego męża.

Przedsięwzięcie to nietylko jej się udało, ale niezadowolony z jej powtórnego małżeństwa duch, na pytanie, co mogłoby mu przywrócić utracony na tamtym świecie spokój, odrzekł przy pomocy t. zw. pisma automatycznego, że jedynie spokój ten przywróciłoby mu zupełne odseparowanie się i nieuleganie mężowi.

Od tego dnia małżeństwo Ryszarda Locke stało się czysto formalnym związkiem; żona wypełniła całkowicie nakaz ducha. Nie pomogły ani prośby ani groźby — mąż nie potrafił niczem zwalczyć woli ducha i uczynić żonę posłuszną zwykłym nakazom małżeńskim.

Pomiędzy małżeństwem powstawały na tem tle coraz większe nieporozumienia, aż wkońcu, gdy pani Locke oznajmiła dnia pewnego, iż duch jej pierwszego męża nakazał jej włożyć powtórnie żałobę, sytuacja pomiędzy małżonkami stała się tak naprężona, że pan Locke widział się zmuszony wystąpić ze skargą rozwodową z przyczyny swego rywala z tamtego świata.

Sędziowie, którzy sądzili tę oryginalną sprawę, nie mogąc mimo wszystko dopatrzeć się w czynach Wilhelminy Locke zdrady małżeńskiej oparli się jednak na niezbitym fakcie, niezaprzeczonym zresztą przez samą oskarżoną, że ta oparła się wykonywaniom jednego z obowiązków, nakładanych na żonę przez sakrament małżeński i udzielili rozwodu jej mężowi, składając całą winę na panią Locke.

Kobiety zajmują miejsce mężczyzn

Poglądy niemieckiej feministki

Mimo szybko postępującej emancypacji kobiet, zajmujących obecnie liczne stanowiska we wszystkich dziedzinach pracy zawodowej, męska część ludzkości nie uważa tego objawu za niebezpieczeństwo dla swego stanu posiadania, uważając, że kobieta do pewnych tylko granic może współzawodniczyć z mężczyzną, i w wielu dziedzinach wogóle współzawodniczyć z mężczyzną nie może.

Inaczej sądzi znana niemiecka feministka Gerda von Buelow, która w szeregu artykułów zamieszczanych w prasie niemieckiej, wzywa kobiety do przygotowania się do zajęcia stanowiska mężczyzn w świecie.

Pani Buelow uważa, że stale postępujące zniewieścienie mężczyzn i równoczesne przyswajanie przez kobiety cech męskich, predestynuje kobiety do przejęcia z rąk mężczyzn rządów świata, co nie jest bynajmniej objawem degeneracji, lecz logicznym skutkiem dokonanych w czasach ostatnich przemian w psychice ludzkości, objawem naturalnego postępu w rozwoju rasy białej, która tylko dzięki kobietom zdolna będzie utrzymać swe przodujące stanowisko w świecie.

Okręt śmierci

Na pokładzie dzierżyły straż trupy

Od dłuższego czasu szefostwo marynarki duńskiej łamało sobie głowę nad tem, co się mogło stać z okrętem szkolnym „Kopenhaga", który w styczniu udał się do Buenos Aires z 70 kadetami marynarki duńskiej. W marcu „Kopenhaga" udała się w dalszą drogę i ślad o niej zaginął.

Obecnie dopiero nadeszły wiadomości z wyspy Tristanda Kuhna na Atlantyku, że widziano „Kopenhagę" na pełnych żaglach, płynącą w kierunku zachodnim. Na pokładzie nie było widać nikogo. Wysłano szalupę z wyspy na okręt i stwierdzono, że na pokładzie znajduje się kilka wysuszonych przez słońce zwłok marynarzy.

Można było stwierdzić, że zmarli oni wskutek choroby, a nie wskutek głodu, gdyż żywności było poddostatkiem. W kadłubie okrętu było dużo wody, natomiast nie było szalup. Część załogi prawdopodobnie opuściła okręt w czasie burzy chroniąc się na odludnych wyspach. Pozostali na okręcie wyginęli prawdopodobnie na żółtą febrę.

Bernard Shaw drwi

z przywódców angielskiego proletarjatu

Ostatnio Bernard Shaw przebywał w jednej z letniskowych miejscowości Anglji, do której przeważnie przyjeżdżają na wywczasy najbardziej radykalni przywódcy Trade Unionów. Z okazji przyjazdu wielkiego pisarza urządzono wielki meeting, na którym przemawiali najwybitniejsi mówcy i działacze. Wszyscy jednogłośnie zarzucali obecnemu rządowi Mac Donalda stosowanie zbyt umiarkowanej polityki.

Sensacją jednak tego meetingu była mowa Bernarda Shaw'a. Oświadczył on zebranym, że zupełnie niesłusznie i niewłaściwie uważają się oni za obrońców klasy robotniczej „Przecież między wami niema ani jednego syna robotnika. I twierdzę, że niema w całej Anglji warstwy społecznej, któraby mniej zrozumiała potrzeby i duszę robotnika, niż warstwa, z której przeważnie rekrutują się przywódcy proletarjatu. Sam należy do rodziny burżuazyjnej, tak samo jak wielcy wodzowie robotników Lenin, Trocki i Marks. Przecież, gdy byłem małem chłopcem, ojciec surowo zabraniał mi bawić się z synami posłańca. Dostawałem nawet za to baty".

W końcu Shaw oświadczył, iż mimo swych 72 lat i poglądów socjalistycznych, nie jest pewien i nie może zagwarantować, czy, mając 75 lat, nie przedzierzgnie się w konserwatystę.

Co do komunistów — to są oni — oświadczył Shaw — naiwnymi smarkaczami, głoszącymi ciągle jakieś bzdury o międzynarodowej rewolucji!

Bardzo byli niezadowoleni przywódcy angielskich robotników — synowie burżuazji, z przemówienia Bernarda Sha'a.

Z dziejów najsłodszego artykułu spożywczego

Od kiedy istnieje cukier

Cukier jako artykuł handlu, nie był znany ani Grekom, ani też niema o nim najmniejszej wzmianki w biblji, ani wreszcie w starożytnych podaniach tak zwanego „cywilizowanego" ówczesnego świata. Brak wzmianki o cukrze w biblji dowodzi, że nie znali go również żydzi. Trzcina cukrowa prawdopodobnie rosła dziko w Indjach i chociaż mniejwięcej aż do roku 300 po Chrystusie nie możemy znaleźć wzmianki o cukrze, to nie ulega wątpliwości, że użytkowanie i przetwarzanie soku cukrowego jest wynalazkiem indyjskim, i dokonanym mniejwięcej z siódmego wieku. W krótkim czasie rozpowszechniono go po całym świecie. Arabowie i Egipcjanie przyrządzali słodycze za pomocą ponownej krystalizacji cukru, otrzymanego z sparzonej trzciny, i to już od dawna, ale nie zużytkowali ich. Wprowadzenie cukru i użytkowanie jego na szerszą skalę w Europie zawdzięczamy rycerzom krzyżowym, którzy zasmakowali w tym artykule spożywczym podczas swych pobytów w Palestynie. Po powrocie ich zbyt na cukier tak się wzmógł, że wkrótce w Wenecji otworzono specjalny rynek cukrowy i prowadzono ten handel korzystnie hurtownie. Niedługo potem plantowanie trzciny cukrowej stało się niemal że powszechnem we wszystkich krajach, położonych u wybrzeży Morza Śródziemnego. Przemysł ten kwitnął znakomicie aż do piętnastego wieku. Po odkryciu Ameryki, Zrazu Hiszpanie i Portugalczycy, a w ślad za nimi Holendrzy, Francuzi i Anglicy zaprowadzili plantacje cukru w swych kolonjach w Południowej Ameryce i w Indjach Zachodnich. Od tego czasu zaprowadzono też niewolnictwo, które przedtem było nieznane w krajach chrześcijańskich. Praca zatem stała się tańszą i produkcja cukru na wielką skalę była dziełem kilku zaledwie lat.

Weksle podpisane w hipnozie

Policji belgijskiej udało się zaaresztować niebezpiecznego aferzystę berlińskiego, pochodzącego z Rumunji kupca Leona Jacoba, który prowadząc w Berlinie interes przewozowy i wywozowy, popełnił cały szereg malwersacyj. Nazwisko tego oszusta szczególnie znane jest z głośnej afery, w której udało mu się przy pomocy hypnozy nakłonić zmarłego berlińskiego adwokata do zażyrowania weksli na bardzo znaczne sumy. Adwokat ten podpisał w rzeczywistości te zobowiązania, za które musiał potem poręczyć znaczną częścią swoich dochodów, nie mając z tej tranzakcji żadnej absolutnie korzyści. Zaaresztowany oszust wydany zostanie władzom niemieckim.

Kolorowe zdjęcia na ekranie

Amerykańskiemu inżynierowi Herbertowi Ives, którego nazwisko związane jest z pracami nad filmem plastycznym, udało się wynaleźć sposób przesyłania obrazów na odległość z zachowaniem ich naturalnych barw.

Wynalazek ten był już demonstrowany w doświadczalnym laboratorjum niujorskich telegrafów i telefonów.

I oto na projekcyjnym ekranie ukazał się przedewszystkiem gwiaździsty sztandar Stanów przesłany z Chicago, a potem nastąpił pokaz rozmaitych zdjęć z różnych stron kraju, przyczem kolory obrazów utrzymane były w całej intensywności i w najdelikatniejszych odcieniach.

Kolosalną zaletą tego wynalazku jest to, iż **nie** wymaga on specjalnego aparatu, lecz może być adoptowany przez każdy aparat nadawczy i odbiorczy. Natomiast niedoskonałością jest możliwość na razie produkowania tylko miniaturowych obrazów, nie większych jak odkrytka.

Jest to jednak, jak przypuszczają fachowcy, dziecinna choroba nowonarodzonego wynalzku, która bez wątpienia z czasem zostanie usunięta.

Odebrane perły

Rosie Dolly, jedna z głośnych tancerek paryskich, sióstr Dolly, otrzymała od swego młodego małżonka, Mortimera Davisa, syna bogacza kanadyjskiego, dwa wspaniałe sznury pereł wartości siedmiu miljonów franków, za które Davis zapłacił dwum jubilerom paryskim wekslami.

Tymczasem stary Davis, oburzony małżeństwem syna z głośną tancerką, wydziedziczył go, to też, gdy przypadł termin płatności weksłów wspomnianych, młody Davis nie mógł ich wykupić, wobec czego jubilerzy zażądali zwrotu pereł.

Ale Rosie Dolly znikła z Paryża. Zaniepokojeni więc o swą własność jubilerzy zwrócili się do policji paryskiej, oskarżając tancerkę o oszustwo. Policja tedy wszczęła dochodzenia i wreszcie jeden z jej ajentów odszukał tancerkę w willi jej siostry, w Fontainebleau i poradził odnalezionej, aby dobrowolnie perły zwróciła, jeżeli chce uniknąć aresztowania.

Istotnie. Rosie Dolly przybyła dnia następnego do sędziego i doręczyła mu dwa sznury pereł. Uradzliwi wszakże jubilerzy nie odebrali swego skarbu z rąk sądu, domagając się najpierw wyznaczenia komisji rzeczoznawców któraby zbadała, czy nie zastąpiono pereł w tych naszyjnikach przez zręczne imitacje.

Śmierć założyciela skautingu amerykańskiego

W Chicago zmarł ostatnio w wieku sześćdziesięciu dziewięciu lat założyciel skautingu amerykańskiego, W. D. Boyce, od czterdziestu ośmiu lat stale mieszkający w Chicago. Organizacja skautów w Stanach Zjednoczonych („The Boy Scouts of America") założona przez Boyce'a, liczy obecnie ponad 4 miljony chłopców.

Pieniądz przedewszystkiem...

Cukier a niepodległość Filipin

Wyspy Filipińskie, mające obszar 121,935 mil kwadratowych i ludności około 15 miljonów, należały do Hiszpanji do czasów wojny hiszpańsko - amerykańskiej, to jest do roku 1898. W tym czasie Stany Zjednoczone się tam usadowiły. Filipińczycy podnieśli broń przeciw okupacji, lecz powstanie zostało stłumione, i w roku 1901, traktatem zawartym z Hiszpanją, Filipiny zostały przyznane Stanom Zjednoczonym. Te jednakże w traktacie tym przyrzekły Filipinom najpierw samorząd, a potem niepodległość. Niepodległość miały Filipiny dostawić — gdy ludność zostanie oświecona tak, że będzie mogła sama gospodarzyć i sama rządzić.

Samorząd pewien Filipiny mają, lecz co do wolności, napróżno o nią od blisko 30 lat wołają. Washington wciąż mówi par lamentowi filipińskiemu, że jeszcze nie ucywilizował się na tyle, by mógł stanowić o losach 3141 wysp i 15 miljonów mieszkańców.

Kilka dni temu depesza doniosła, że przedstawiciel parlamentu filipińskiego ma przybyć do Washingtonu na nadchodzącą sesję Kongresu Stanów Zjednoczonych i zażądać niepodległości dla Filipin. Ogłoszono również, że te żądania zostaną poparte w Senacie przez senatora King, ze stanu Utah.

Obecnie znów wysunięto — ze strony najmniej spodziewanej — przyczynę, dla której Filipiny powinny niepodległość uzyskać. Stowarzyszenie cukrowników amerykańskich przesłało do senackiego komitetu finansowe żądanie:

— Albo dajcie Filipinom niepodległość lub też ograniczcie dowóz filipińskiego cukru — bez cła — do Stanów Zjednoczonych, bo gdy tego nie zrobicie, to zrujnujecie zupełnie amerykański przemysł cukrowniczy.

Filipiny, jak wiadomo, są głównym producentem cukru spożywanego w Stanach Zjednoczonych. Cukier przysłany tam z Filipin nie jest obłożony cłami, podczas gdy cukier w Stanach Zjednoczonych produkowany, podlega cłom wysokim.

Cukrownicy są zdania, że z chwilą, gdy Filipiny uzyskają niepodległość, cukier ich będzie podlegał takiej samej taryfie, jakiej podlega cukier importowany z innych krajów. Temsamem na rynku wewnętrznym amerykańskim będzie on droższy.

W żądaniu swojem wysłanem do senackiego komitetu finansowego powiadają cukrownicy, że Filipiny nie są integralną częścią Stanów Zjednoczonych. Są one uprawnione bodaj do takiej niepodległości, jaką mają Porto Rico i Kuba.

W taki to sposób dojść może do tego, że cukier stanie się przyczyną niepodległości Filipin.

Wspaniały zabytek sztuki chrześcijańskiej

Odnowienie najstarszego kościoła

w Konstantynopolu

Najstarszy chrześcijański kościół Konstantynopola im. św. Jana Chrzciciela, zaczęto restaurować. Stał on dotychczas w zupełnej ruinie, mimo że należał do najwspanialszych zabytków sztuki wczesnochrześcijańskiej. Po odnowieniu stanie on się z pewnością jedną z sensacyj Konstantynopola.

Kościół św. Jana Chrzciciela został wybudowany w roku 463 przez rzymskiego senatora Studjusa, a dopiero w XIX wieku został opuszczony przez wiernych. Pod wpływem zmian atmosferycznych zaczął powoli niszczeć i wkrótce potem wnętrze kościoła porosło na metr wysoką trawą.

Kierownicy stambulskiego muzeum postanowili niedawno zrestaurować kościół. Już przy początkowych robotach natrafiono na szereg ciekawych szczegółów. Po usunięciu warstwy trawy i ziemi z wnętrza kościoła, odnaleziono ciekawą mozajkową posadzkę z marmuru. Wykazała ona jednak poważne uszkodzenia. Przed laty zakorzenił się bowiem zwyczaj u pielgrzymów, by kawałki jej brać ze sobą na pamiątkę. Mimo to niektóre wzory mozajkowe utrzymały się częściowo do tej chwili. Przedstawiają one figury geometryczne lub zwierzęce stylizowane, albo też naturalistyczne. Posadzkę tę wykonano w czasach znacznie późniejszych niż budowę całego gmachu.

Prawdziwą niespodziankę sprawiły konserwatorom prace przy restauracji kolumn. Były one zupełnie niepozorne i nie budziły żadnego większego zainteresowania. Lecz po usunięciu tynku, którym je Turcy powlekli, okazały się oczom zdumionych widzów cudowne trzony kolumn z zielonego marmuru. Równie piękne były i kapitele, utrzymane w korynckim stylu.

Do kościoła należał pierwotnie też klasztor, własność t. zw. „Bezsennego zakonu", imię to uzyskali z tego powodu, że bez przerwy w dzień i w nocy czytali mszę. Klasztor miał być zamieszkiwany przez 1,000 mnichów, a w skarbcu jego znajdowały się najkosztowniejsze relikwie, m. in. głowa św. Jana Chrzciciela.

Jak legenda głosi, miała być ona pochowana pierwotnie w pałacu Heroda w Jerozolimie, stąd została ona przeniesiona do Konstantynopola. Rycerze krzyżowi, którzy wszędzie szperali za relikwiami, a nawiasem mówiąc, też za skarbami, splondrowali w roku 1204 cały kościół w poszukiwaniu głowy św. Jana. Nie znaleźli jednak nic, ponieważ relikwie na wiadomość o ich przybyciu przeniesiono do innego klasztoru.

Narzeczona za pośrednictwem

domu towarowego

Ostatniemi czasy głośna stała się w Stanach Zjednoczonych przygoda niejakiego p. Williamsona, kupca ze stanu Nebraski, który pragnąc zadrwić z pewnego wielkiego domu towarowego w Chicago, wpadł we własne sidła.

W Ameryce istnieją wysyłkowe domy towarowe, które pracując pod hasłem „Dostarczamy wszystkiego", istotnie dostarczają klientom swoim, nawet w najbardziej zapadłych kątach Stanów Zjednoczonych, czego dusza zapragnie, począwszy od całych domów składanych, a skończywszy na chustce do nosa lub puszce z konserwami.

Otóż, misret Williamson, przypisując temu groźnemu współzawodnictwu to, że interes jego idzie kulawo, postanowił dowieść owym domom towarowym, że nie wszystkiego mogą dostarczyć i napisał do jednego z nich list z żądaniem dostarczenia narzeczonej.

Minął tydzień, a nawet śladu nie było „towaru" zamówionego.

Mr. Williams tryumfował i opowiadał wszystkim o trymfie swoim. Tryumf ten jednak trwał niedługo, ósmego bowiem dnia od wysłania listu w sklepie kupca tak przedwcześnie tryumfującego, stanęła młoda osóbka i oświadczyła że może zająć miejsce poszukiwanej przez niego narzeczonej.

Przeciągnęła się mina Williamsona, sądził wszakże, iż na tem się skończy. Gdzież tam! Od tego dnia coraz liczniej zgłaszały się do niego kobiety młode i stare, proponując małżeństwo. Wkoń cu cały sklep zapełnił się niemi poza tem zaś listonosz znosił Williamsonowi codziennie całe stosy listów kandydatek do małżeństwa!

Biedny kupiec był wprost zrozpaczony i nie mógł zrozumieć jakim sposobem list jego wywołał skutek tak niespodziewany. Wreszcie okazało się, że chicagoski dom towarowy, pragnąc zadośćuczynić nawet tak niezwykłemu żądaniu klienta, ogłosił to żądanie w dziennikach i wnet całe Stany Zjednoczone dowiedziały się, że mr. Williamson z Nebraski poszukuje za pośrednictwem takiej to a takiej firmy — tu podano jej adres — narzeczonej dla siebie.

Mr. Williamson nie mógł chyba zrobić lepszej reklamy wrogom swoim!

Jad bakcyla tuberkulozy

Gruźlica bez bakteryj gruźlicznych

Badania nad składem chemicznym bakteryj gruźliczych, prowadzone przeważnie na uniwersytetach amerykańskich doprowadziły do ciekawego odkrycia. W zakładzie dla badań medycznych imienia Rcokefellera mianowicie zastrzyknięto zwierzętom doświadczalnym preparat, otrzymany z destylatu bakterji gruźliczych, ale sam zupełnie wolny od bakterji. Już po 12 zastrzykach można było w tkance zwierząt doświadczalnych zauważyć zmiany łudząco podobne do tuberkulicznych. Jeżeli zastrzyki robione są w dalszym ciągu, zmiany potęgują się, w przeciwnym razie po kilku miesiącach następuje wygojenie i wyleczenie zwierzęcia.

Badacze amerykańscy przypuszczają, że substancja zastrzyknięta wydzielana bywa przez bakterję za ich życia, albo, że jest ona produktem rozkładu ich po śmierci i że w każdym razie jest ona właściwym czynnikiem chorobotwórczym gruźlicy.

Już dawniej udało się francuskim badaczom instytutu pasteurowskiego w Paryżu wytworzyć gruźlicę u zwierząt zapomocą injekcji wolnego od bakterji preparatu, otrzymanego przez filtrowanie hodowli bakterji gruźliczych. — Prawdopodobnie i tu działała substancja jadowita, odkryta obecnie przez badaczy amerykańskich.

Telefon prezydenta Hoovera

Posłowie załatwiają przez telefon więcej spraw osobistych niż politycznych

Prezydent Hoover jest pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, posiadającym na swem biurku aparat telefoniczny.

Poprzedni prezydenci załatwiali wszelkie wezwania telefoniczne za pośrednictwem swych sekretarzów, ruchliwy jednak i czynny Hoover tak przyzwyczaił, będąc ministrem handlu, do bezpośredniego porozumiewania się telefonicznie z innymi ministrami, tudzież z posłami i senatorami, że i teraz, choć już tego nie potrzebuje, musi mieć telefon pod ręką.

To też dla telefonistek stacji telefonicznej gmachu kongresu w Waszyngtonie nowością nie jest łączenie Hoovera z różnemi osobistościami świata politycznego. Oświadczają jednak, że obecnie doznają niezwykłego wrażenia, gdy usłyszą w aparacie głos prezydenta Hoovera. Zdaje się im, do to jakiś inny, nie poprzedni Hoover do nich przemawia i niczego tak nie pragną, jak tego, aby osoba wezwana przez prezydenta znalazła się jaknajprędzej przy aparacie.

Zaznaczają przytem, że prezydent Hoover nigdy nie niecierpliwi się i nie gniewa, nie mogąc uzyskać zaraz pożądanego połączenia.

Co się zaś tyczy członków senatu i izby posłów, to panny telefonu kongresowego oświadczają, że senatorowie są grzeczniejsi, niż posłowie. I wśród sekretarzów poseiskich można dosyć znaleźć ludzi uprzejmych, ale „sekretarze sekretarzów" są wprost nieznośni.

Wreszcie panny telefonu kogresowego, zdradzając obowiązującą je tajemnicę zawodową, twierdzą, że posłowie załatwiają przez telefon daleko więcej spraw osobistych, niż politycznych.

Jak się zdaje, jest to właściwością nietylko posłów amerykańskich.

161 lat więzienia dla czterech bandytów

Przed trybunałem w Łucku zakończyła się rozprawa sądowa przeciwko 4 bandytom, którzy dokonali 8 napadów rabunkowych i jednego morderstwa. Ofiarami bandytów byli przeważnie bogaci kupcy żydowscy, wracający z jarmarków. Bandyci czatowali na swe ofiary w lasach. Ofiarą mordu padł bogaty kolonista czeski, Kalitka.

Tylko jeden z bandytów nie przyznał się do zbrodni, symulując obłęd. Sąd skazał herszta bandy, Konofała na 79 lat więzienia, brata jego Pawła na 60 lat, pozostałych dwóch braci Józef i Dominik otrzymali po 11 lat więzienia. Herszt bandy Stanisław w dalszym ciągu symuluje obłęd.

Budki dla zakochanych

Okręt „Milwauke", będący własnością towarzystwa okrętowego „Hamburg-America Line", posiada wśród wielu urządzeń, zapewniających pasażerom komfort i wygodę, również niestosowane dotąd jeszcze nigdzie urządzenie dla zakochanych par w postaci budek znakomicie odosobnionych od reszty pokładu i zapewniających zupełny spokój dla zakochanych, pragnących uchronić się przed natarczywością ciekawością współtowarzyszy podróży przez Atlantyk.

Nagrody literackie za dzieła katolickie we Francji

Lista dorocznych nagród Akademji francuskiej zawiera szereg dzieł katolickich autorów.

„Grand Prix de Literature", najwyższą z istniejących nagród, otrzymał za całokształt pracy p. Henryk Massis, wydawca „Revue Universelle", przywódca młodej generacji pisarzów katolickich. Szczególny rozgłos zdobyło sobie ostatnie jego dzieło p. t. „Defense de l'Occident", studjum nad istotą naszej łacińskiej cywilizacji.

Trzy nagrody, stanowiące część słynnej Prix Montyon, otrzymali: p. Leon Deries za dzieło o kongregacjach zakonnych za czasów Napoleona; ks. kanonik L. Entraygues za książkę p. t. „Le Pere Angue du Joyeuse" i o. Ludwik de Gonzague za książkę p. t. „Notre Dame du Perigord".

Nagrodę im. Juteaux—Duvigneaux podzielono pomiędzy p. Pourrat za jego „La Spritualité chrétienne" i p. Agnes de la Gorce, córkę znanego historyka, za jej studjum „Robert Hugh Benson".

Nagrodę im. Charles'a Bianc'a w części przyznano p. Lefrançois — Pillion, która jest powagą naukową w zakresie rzeźby gotyckiej, za dzieło jej „Les Sculpteurs de Reims".

Inne nagrody otrzymali: ks. opat Brousse, ks. G. Meunier, mgr. Moissenet, ks. kanonik Calvet i wielu innych pisarzów katolickich.

KRONIKA

SIERPIEŃ **15** CZWARTEK

DZIS: Wniebow. N. M. P.
JUTRO: Joach. O. N. M. P.

Wsch. słońca g. 4 m. 17
Zachód „ g. 19 m. 3
Ws. księżyca g. 17 m. 12
Zachód „ g. 23 m. 51

Stanisław Rumszewicz

Przed obrazem Częstochowskiej

Wznosi się zwolna srebrna zasłona,
Oto Marya z Synkiem u łona,
Sznur na Jej szyi krwawych korali
Skrzą się brylantów tęcze, opali.

Djadem kosztowny skroń Jej okala
Złota otacza Ją aureola,
Z poza poświaty lśniącej się złotej
Patrzy twarz rzewnej pełna tęsknoty.

Patrzą głęboko oczy przesmutne
Na te schylone tłumy pokutne.
Płynie do Matki fala łez cicha....

Postać klęcząca bieli się mnicha
W dłoni złocisty trzyma on kielich...
Słychać poszumy skrzydeł anielich!...

Przedłużenie okresu zasiłkowego dla bezrobotnych

Min. Pracy i Opieki Społ. na wniosek głównego zarządu Fund. Bezrob. przedłużyło okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 30 września 1929 roku włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z fund. bezrob. w ciągu całego okresu ustalonego w ustawie z dnia 18 lipca 1924 r.

Zarządzenie to obejmuje następujące miejscowości województwa łódzkiego: Łódź, Ozorków, Ruda Pabjanicka, Zduńska-Wola, Piotrków, Kalisz, Konstantynów, Pabjanice, Tomaszów-Mazowiecki, Zgierz, Aleksandrów, Opatówek, powiat radomskowski i powiat piotrkowski. (w)

—o—

Komunikat

Zarząd Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskie go w Łodzi komunikuje, że urządza wycieczkę swoich członków na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania. Zapisy przyjmuje do dnia 18 b. m. gospodarz Cechu p. Konecki, Kopernika 46. Wyjazd nastąpi w dniu 24 sierpnia r. b. z dworca kaliskiego o godzinie 12 min. 20 w nocy (0.20 m.).

Wpisani na listę winni się stawić w dniu wyjazdu o godzinie 11.30 m. (23 min. 30) punktualnie w poczekalni na dworcu kaliskim klasa II.

—o—

Umundurowanie służby kolejowej

Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie na mocy którego przyznano starszym zawiadowcom i zawiadowcom odcinków drogowych prawo do otrzymywania mundurów służbowych. Równocześnie min. komunikacji wydało zarządzenie w sprawie zwolnienia pracowników od uiszczenia dopłat za niewynoszone części ubiorów służbowych.

W myśl tego zarządzenia pracowników przeniesionym w stan spoczynku lub też na inne stanowiska służbowe, na których nie przysługuje prawo do otrzymywania ubiorów służbowych o ile uiścili już opłaty w wysokości 25 proc. kosztów ubioru, należy zwrócić w strącanie z poborów emerytalnych, ewentualnie służbowych, wszystkich rat z tytułu niesplacenia jeszcze należności za niewynoszone ubiory służbowe.

—o—

Rezerwiści pod broń!

Powołanie szeregowych rezerwy na ćwiczenia wojskowe

Na murach miasta ukazało się obwieszczenie następującej treści:

OBWIESZCZENIE
o powołaniu szeregowych rezerwy na ćwiczenia wojskowe w roku 1929.

Pan minister Spraw Wojskowych za rządził rozkazem z dn. 26 kwietnia 1929 r. wydanym na mocy art. 77 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — powołanie na ćwiczenia zwyczajne na całym obszarze Rzplitej następujące kategorje szeregowych rezerwy:

1) Podoficerów rocznika 1896 z rodzajów broni: piechoty, czołgów ,kawalerji, artylerji, saperów, saperów kolejowych i samochodów. Oprócz tego z pośród podofic. r. 1896 następujące kategorje specjalistów z pułków łączności — telegrafistów, telemechaników, budowlanych, kierowców samochodowych i motocyklistów; z pułku radjotelegraficznego — specjalistów radjotelegraficznych, radjomechaników i kierowców samochodowych.

2) Podoficerów i szeregowców r. 1902 z następujących rodzajów broni: piechoty, czołgów, artylerji, wojsk lotniczych, balonowych, saperów, saperów kolejowych, wojsk łączności i samochodowych.

3) Podoficerów rocznika 1903 z taborów, służby zdrowia, uzbrojenia i intendentury.

4) Podoficerów, starszych szeregowców kawalerji roczn. 1903 oraz szeregowców tegoż rocznika z następującemi specjalnościami: obsługi c. k. m., łączność, pionierów i samoch. pancern.

5) Podoficerów i szeregowców roczn. 1903 z pułku radjotelegraficznego z następującemi specjalnościami: specjaliści radjotelegrafiści, radjomechanicy i kierowcy samochodowi.

6) Szeregowych rocznika 1903 z żandarmerji (tylko żandarmów).

7) Szeregowych rez. rocznika 1901 z samochodów (tylko kierowców samochodowych).

8) Podoficerów i szeregowców r. 1903 ze służby weterynaryjnej, którzy mają ukończony kurs podoficerski i fachowego wyszkolenia san. wet. i podkowniczego w b. okręgowych szpitalach koni.

9) Podoficerów i marynarzy r. 1903, mających przydział do flotyli pińskiej.

10) Podoficerów i szeregowych roczn. 1902 z pułków lotniczych nast. specjalności: telefonistów, radjotelegrafistów, radjomechaników, mechaników, fotolaborantów, kierowców samochodowych, motocyklistów, meteorologów i rusznikarzy. Ponadto kierowców samochod. z r. 1901 i 1904.

11) Podoficerów i szeregowych rez. r. 1902 z balonów z następ. specjalności: telefonistów, szykowaczy, meteorologów, kierowców samochodowych i motocyklistów.

12) Podoficerów i szeregowców saperów i saperów kolejowych ze wszystkich roczników następujących kategoryj: specjalistów miotaczy ognia, specjalistów monterów mostów, mających przydział do baonu mostowego, specjalistów reflektorzystów podsłuchowych, mających przydział do baonu elektrotechnicznego.

13) Podoficerów roczn. 1890, 1891, 1894, 1895, 1899, 1900, 1901 i 1902 oraz st. szeregowców i szeregowców z rocznika 1899, 1900, 1901 i 1902, którzy pod legali powołaniu na ćwiczenia wojskowe w roku 1928 lecz z różnych powodów ćwiczeń tych nie odbyli.

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na ćwiczenia, zamieszkali względnie przebywający w Łodzi, na terenie Komisarjatów P. P. I, IV, VI, VII, X, XII, XIII i XIV, którzy nie otrzymali dotych czas kart powołania na ćwiczenia wojskowe, względnie którzy z jakichkolwiek innych powodów nie odbyli w roku bieżącym powyższych ćwiczeń wojskowych, winni się zgłosić najpóźniej do dnia 15—go września 1929 roku w PKU. Łódź — Miasto II przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 51 o godz. 9—ej, skąd odesłani będą do swoich oddziałów wojskowych.

Powołani mają przynieść książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne i wszystkie dokumenty wojskowe, jakie posiadają.

Winni niezastosowania się do niniejszego wezwania będą karani stosownie do postanowień art. 126, ustęp 2 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — według par. 92 (113) K. K. Wojsk. o ile nie ulegną karze za dezercję.

Kupiectwo w walce z niesumiennymi płatnikami

Czarna lista dopuszczających weksle do protestu

Centralne Stowarzyszenie kupców i przemysłowców województwa łódzkiego (Piotrkowska 10), podjęło kroki, celem zabezpieczenia swych członków przed nie sumiennymi płatnikami, którzy w obecnym okresie tak ciężkim dla handlu i przemysłu są prawdziwą plagą.

Usunięcie plagi niewypłacalności przedstawia bardzo poważne trudności i radykalnie nie daje się wyleczyć. Jedyną rzeczą jaką można zrobić jest powstrzymanie rozszerzenia się tego, tak groźnego dla życia kupiectwa objawu. W tym celu postanowiono utworzyć przy stowarzyszeniu wydział ochrony kredytu, którego zadaniem będzie rejestrowanie wszystkich dopuszczonych do protestu weksli i wciągania niesumiennych płatników na czarną listę. Lista ta przesyłana będzie wszystkim członkom stowarzyszenia, z zaznaczeniem, żeby umieszczonym na czarnej liście nie sprzedawali żadnych towarów, i nie zawierali z niemi żadnych tranzakcji kupieckich.

Jeżeliby się jednak, znalazły firmy, które pomimo ostrzeżenia będą sprzedawać tym, będącym na indeksie to firmy te będą wciągnięte na listę niesolidnych kupców.

Pozatem wydział ochrony kredytu będzie inkasował protesty w mieście i na prowincji, oraz odgrywał rolę medjatora w sporach i zatargach między członkami stowarzyszenia. powstałych na tle regulowania długów. (p)

Ochrona znaków towarów

a zwalczanie nieuczciwej konkurencji

Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej nadesłał Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi obszerne wyjaśnienie w sprawie nieuczciwej konkurencji. W piśmie swem Urząd Patentowy stwierdza, że przez rejestrację odpowiedniego znaku towarowego w Urzędzie Patentowym, otrzymuje odnośne przedsiębiorstwo wyłączne prawo odznaczania towarów, zarejestrowanymi na rzecz jego znakami i uzyskuje dla tych znaków ochronę prawną na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Nie jest ważnem prawo z rejestracji znaków, które naruszają prawa pewnych osób lub w ogólności sprzeczne są z obowiązującem prawem, albo dobrymi zwyczajami, jako też znaków, które wprowadzają w błąd odbiorców co do pochodzenia towarów lub ich rodzaju i jakości, albo odznaczeń i innych właściwości przedsiębiorstwa. Prawo rejestracji znaku nie jest waż ne również i wówczas jeśli dla towarów tego samego rodzaju został znak ten już wcześniej zarejestrowany na rzecz innego przedsiębiorstwa, przyczem za znak taki sam uważa się także znak różniący się od dawniejszego tak nieznacznie, że mimo różnic odbiorca może przypuszczać z łatwością, iż towar pochodzi z przedsiębiorstwa. którego znak ma w pamięci.

Celem nabycia prawa wyłącznego używania odnośnego znaku towarowego przed siębiorca zgłasza pisemnie znak ten do Urzędu Patentowego (Wydział Zgłoszeń Znaków Towarowych), a jeśli Wydział Zgłoszeń stwierdzi istnienie przeszkód, wówczas wzywa przedsiębiorcę, zgłaszającego znak do uchylenia usterek w oznaczonym terminie, w przeciwnym razie odmawia rejestracji znaku. Jeśli natomiast dostrzeże, że taki sam znak jest już zgłoszony, wtedy zawiadamia o swem spostrzeżeniu przedsiębiorcę, zgłaszającego znak oraz przedsiębiorcę, którego znak jest już zarejestrowany niedawniej niż przed trzema laty i po przesłuchaniu pierwszego — dokonywa lub odmawia rejestracji znaku. W czynnościach tych przejawia się prewencyjna działalność Wydziału Zgłoszeń Znaków Towarowych Urzędu Patentowego R. P. w dziedzinie zwalczania nieuczciwej konkurencji. —

Dla zobrazowania działalności Wydziału nadmienić należy, że po dzień 1 lipca rb. wpłynęło ogółem 26.745 zgłoszeń, z których uchwalono zarejestrować 18.3.. mówiono zaś rejestracji 7.086. reszta pozostaje w załatwieniu.

Uporządkowanie mleczarstwa prywatnego

W dniu 24 bm. odbędzie się w Poznaniu ogólno-polski zjazd właścicieli i dzierżawców mleczarń. Protektorat nad zjazdem, zwołanym przez Mleczarski Związek Przemysłowo-Handlowy w Poznaniu objął Pan Minister Przemysłu i Handlu, inż. Eugenjusz Kwiatkowski, co jest miarą wagi przykładanej przez zainteresowane czynniki do tego zjazdu.

Celem zjazdu jest zorganizowanie mleczarstwa prywatnego, uporządkowanie stosunków w mleczarstwie, zajęcie stanowiska wobec podjętej przez Minist. Przemysłu i Hndlu oraz Związek Izb Przemysłowo-Handlowych akcji, standaryzacji eksportu masła i t. d.

Komitet organizacyjny ustalił koszty 2-dniowego pobytu w Poznaniu włącznie z kosztami zjazdu, bankietu, mieszkania i utrzymania w granicach od 50—70 zł. Z uwagi na znaczenie zjazdu oraz liczny udział przedstawicieli Min. Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Skarbu oraz Instytutu Eksportowego byłoby pożądane jak najliczniejsze uczestnictwo właścicieli i dzierżawców mleczarń okręgu łódzkiego w tym zjeździe.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: Sukc. F. Wójcickiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127) Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. ..hana (Aleksandrowska 80).

Straszna katastrofa kolejowa pod Łodzią

4 wagony spalone, 17 zdruzgotanych

5 żołnierzy zabitych, 2 kolejarzy spalonych

Sprawca katastrofy — dróżnik został aresztowany

Wczoraj w godzinach porannych Łódź wstrząśnięta została wiadomością o

strasznej katastrofie kolejowej,

która miała miejsce pod Łodzią.

Bezpośrednio po otrzymaniu tej wiadomości specjalny wysłannik redakcji naszej udał się

na miejsce katastrofy.

Relacja jego brzmi następująco:

O godz. 4 i pół rano wyruszył z Sieradza pociąg towarowy Nr. 3371, składający się z 55 wagonów. W Koluszkach na linji obwodowej do pociągu tego przyczepiono 4 wagony, w których znajdował się

pluton żołnierzy

28 p. Strz. Kaniowskich, pod dowództwem plutonowego Władysława Ordoby.

Żołnierze ci jechali z ćwiczeń z Barycza i odwozili do pułku w Łodzi amunicję i sprzęt wojskowy z obozu ćwiczebnego w Baryczu.

Kilka minut po 6-ej z dworca Łódź-Kaliska wyruszył pociąg towarowy Nr. 3376, zdążający w kierunku Widzewa, a wiozący przędzę i bawełnę dla Widzewskiej Manufaktury.

Vis a vis ulicy Nowo-Kątnej na Karolewie znajduje się przejazd kolejowy z jednej zaś i drugiej strony przejazdu tor kolejowy tworzy

poważne zakręty.

W stwarza to sytuację taką, że jadące na przeciw siebie pociągi widzą się dopiero na

niewielkim odcinku

przejazdu kolejowego. Na przejeździe tym znajduje się kilkutorowy rozjazd.



Ponieważ takie rozłożenie linji grozić może katastrofami kolejowemi, na specjalne zarządzenie władz odnośnych ustalono tam ostry posterunek kolejowy, obsługiwany w ciągu dnia i nocy przez specjalnego zwrotniczego, który w myśl najnowszych instrukcyj dla ostrych posterunków obowiązany jest sygnały dawać nie samaforem, a chorągiewką.

W dniu wczorajszym posterunek obsługiwany był przez zwrotniczego Michała Wodyńskiego.

Kiedy zwrotniczy usłyszał sygnał pociągu, zdążającego do Łodzi, a wiozącego żołnierzy z Barycza przystąpić chciał do wypełniania swych obowiązków a więc

dał sygnał chorągiewką

na znak wolnego przejazdu, lecz w tej samej chwili usłyszał sygnał pociągu zdążającego z Łodzi do Widzewa.

Ten drugi sygnał zdezorjentował zupełnie zwrotniczego, który zamiast

przestawić zwrotnicę,

by pozwolić przejechać pociągowi wojskowemu na wolny tor dał pociągowi towarowemu, idącemu z Łodzi

znak wolnego przejazdu,

zpuszczając tem samem oba pociągi na jeden tor.

Katastrofa była nieuniknona i pociąg wiozący przędzę z Łodzi

uderzył całą siłą

rozpędu w bok lokomotywy i przód pierwszego wagonu pociągu, wiozącego żołnierzy, a znajdującego się na zakręcie.

Podczas zderzenia

wyrzucony został z pociągu

wojskowego pomocnik maszynisty Antoni Jeżewski, zamieszkały przy ul. Wileńskiej 33/35. Tylko to uratowało go od niechybnej śmierci. Z wypadku całego wyszedł z lekkimi obrażeniami ciała.

Maszynista pociągu, idącego z Łodzi Michał Gutowski ze Skierniewic i pomocnik jego Antoni Szkumber, zamieszkały w Zdrowiu

ulegli poranieniom

a zdążyli jeszcze wyskoczyć z lokomotywy.

Maszynista pociągu, wiozącego wojskowych Stanisław Matuszewski, zamieszkały przy ul. Letniej 1 przedostał się przez okienko na zewnątrz parowozu i

wyskoczył na tor,

odnosząc przy tem poważne rany głowy.

Siłą zderzenia wypadło palenisko pociągu, idącego z Łodzi. Skutkiem tego

zapaliły się

wagony naładowane przędzą.

W płomieniach ponieśli

straszną śmierć

przygnieceni belami towarów i odłamkami zdruzgotanych wagonów: kierownik pociągu 3376 Ignacy Grzebielucha, zamieszkały w Łasku oraz przetokowy Bolesław Kubiak z Chojen.

Zwłoki ich nawpół zwęglone

przedstawiały straszny obraz. Kubiaka znaleziono bez głowy, Grzebielucha miał zdruzgotane ręce i nogi a twarz jego przedstawiała zmiażdżoną masę, zupełnie niekształtną.

Zawiadomiono najpierw o katastrofie 12 Komisarjat P. P. i wnet po drutach telefonicznych poszła straszna wieść o kolosalnej katastrofie.



Na miejsce zaczęli przybywać przedstawiciele władz, silne oddziały policji pieszej i konnej, które ogrodziły kordonem miejsce tragicznego wypadku, 4 i 12 oddział straży ogniowej, które przystąpiły do gaszenia palących się wagonów, 3 karetki Pogotowia Miejskiego, trzy karetki i sanitarka Kasy Chorych, dwie karetki Pogotowia Wojskowego, Karetka Pogotowia Straży Ogniowej, karetka Chacedek oraz pociąg sanitarny, wysłany z dworca Łódź-Kaliska.

W chwili przybycia przedstawicieli władz obraz katastrofy był następujący:

Pomiędzy szczątkami zdruzgotanych wagonów wszędzie ranni i trupy. 5 wagonów pociągu wiozącego wojskowych uległo podczas zderzenia przewróceniu i stało kołami do góry. 4 wagony zostały,

doszczętnie spalone

lokomotywa pociągu 3371

zdruzgotana.

Pod jej szczątkami znalazł śmierć jakiś człowiek, którego do tej chwili nie wydobyto i nieustalono tożsamości jego.

Po godzinnej ciężkiej pracy wszystkich władz sanitarnych i policyjnych ustalono wreszcie dokładną listę rannych i zabitych:

Przedstawia się ona następująco:

Wojskowi: Jakób Gerszt, Jakób Dońskí, Albin Urbaniak, Zygmunt Wiśniewski, Bazyl Łapkiewicz — zabici.

Władysław Ordoba, Józef Stach, Stanisław Kowalski, Roman Samerfeld, Stanisław Słomkiewicz, Józef Bednarek, Ilko Petryk, Lucjan Kędzierski, Łukasz Hołówko, Leonard Tomczak, Leon Spinder, Marjan Psiuch, Władysław Czerwiński, Paweł Wojtowicz, Włodzimierz Kieba, Antoni Szulc, Michał Jarzyński, Dymitr Hoczur, Bronisław Stankiewicz, Władysław Gumiński, Zygmunt Bonk, Iho Sewek, Władysław Kiełba — ciężko ranni.

Ignacy Grzebielucha — nadkonduktor pociągu Nr. 3376 — spalony żywcem. Noesław Kubiak — przetokowy — spalony żywcem.

Kolejarze: Ignacy Maciejak, Władysław Wojciak, Władysław Wojciechowski, Jan Maciejak, Józef Sosnowski, Adam Samuel, Stanisław Szewczyk — ciężko ranni.

Większość rannych przewieziono do szpitali, resztę do ich mieszkań prywatnych.

Wszystkich zabitych żołnierzy przewieziono do kostnicy wojskowej, dwóch zaś

spalonych kolejarzy

do prosektorjum miejskiego przy ul. Łąkowej.

Specjalny fotograf urzędu śledczego dokonał szeregu zdjęć, które w myśl rozporządzenia Min. Sprawiedliwości muszą być dołączone do aktów sądowych. Z dworca Łódź—Kaliska wysłano specjalną lokomotywę, która ściąga poszczególne wagony z toru do hali montażowej na dworcu.

Pozatem przysłano specjalnie całą kadrę robotników, którzy przystąpili do oczyszczaniu toru. Jak się dowiadujemy prace nad tem potrwają dwa dni. Przez ten czas pociągi kierowane będą inną linją.

Zwrotniczy, który był sprawcą katastrofy

został aresztowany.

Najciekawsze jednak jest, iż ten sam zwrotniczy nagrodzony był w roku ubiegłym poważną nagrodą pieniężną za gorliwą służbę i zapobieżenie katastrofie kolejowej. (p)

W sprawie zgłaszania żądań

przez bezrobotnych pracowników umysłowych o obliczanie świadczeń

Ostatnio coraz częściej napływają do inspektoratu zakładu ubezp. prac. umysł. w Łodzi, podania bezrobotnych prac. umysłowych o obliczenie świadczeń, których zostali pozbawieni wskutek nieubezpieczenia ich przez pracodawców.

W związku z tem zakł. ubezp. wyjaśnia, że podstawą dla wypłaty przez zakład powyższego obliczenia musi być rzeczywiste pozbawienie bezrobotnego pracownika zasiłku spowodowane niewypełnieniem obowiązku ciążącego na pracodawcy.

Fakt pozbawienia określonych zasiłków może mieć miejsce tylko wtedy, jeżeli o zasiłek zainteresowany się zgłosił. Jeżeli zaś zainteresowany nie zgłaszał wcale roszczeń o przyznanie i wypłatę mu określonych świadczeń, to fakt pozbawienia go tych świadczeń objektywnie istnieć nie może.

Każdy ubiegający się o świadczenia zanim wniesie podanie o obliczenie tych świadczeń, musi uprzednio zwrócić się do zakł. ubezp. o przyznanie mu zasiłku i dopiero w razie odmownej decyzji zakładu ma prawo żądać obliczenia świadczeń. Dla uniknięcia przewlekania załatwienia sprawy zainteresowani mogą żądać jednocześnie w podaniu o przyznanie świadczeń, — a na wypadek decyzji odmownej wydania obliczenia świadczeń, których zostali pozbawieni z powodu nie ubezpieczenia ich przez pracodawców. (w)

—□—

Książki zażaleń na kolejach

Minister komunikacji wydał zarządzenie, ustalające wprowadzenie książek zażaleń na wszystkich stacjach kolejowych.

W myśl tego zarządzenia książka taka musi się znajdować na dworcach wszystkich kolei zarówno państwowych, jak i prywatnych oraz w biurach ekspedycji towarowych. Książkę zażaleń przechowuje zawiadowca stacji, względnie ekspedjent lub kasjer towarowy. Zażalenie powinno być rozpatrywane przez dyrekcję kolejową w takim terminie, aby pasażer przed upływem 30 dni od daty napisania zażalenia mógł być poinformowany o wyniku śledztwa.

Nadużycia w urzędzie gminnym-Chojny

Defraudant — pomocnik sekretarza gminy zbiegł

W urzędzie gminnym Chojny pod Łodzią

pracował od kilku lat

w charakterze pomocnika sekretarza gminy 34-letni Władysław Ordon zam. w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej.

Ordon cieszył się zaufaniem u swego zwierzchnika, który też powierzył mu

przyjmowanie pieniędzy

za meldunki i podatki.

Z obowiązków swych Ordon wywiązywał się początkowo

doskonale i bez zarzutu,

gdyż w przepisowym terminie oddawał raporty i zainkasowaną w powierzonym mu dziale całkowitą gotówkę.

Od pewnego jednak czasu w kasie Ordona stwierdzono

małe niedobory,

wskutek czego wójt gminy zarządził onegdaj

rewizję kasy

i ksiąg powierzonych Ordonowi.

W dniu tym Ordon nie stawił się do pracy i kiedy posłano po niego do domu okazało się,

że zbiegł

w niewiadomym kierunku.

Przeprowadzona kontrola ksiąg wykazała

duże niedobory

wskutek nieuczciwych kombinacyj Ordona.

Ponadto stwierdzono, że pomocnik sekretarza Ordon

fałszował kwity kasowe

z tytułu poborów opłat meldunkowych, drobniejszych podatków i innych wpływów pieniężnych, sumy z których przywłaszczył sobie.

Powiadomione o powyższym wypadku władze śledcze wszczęły poszukiwania za zbiegłym defraudantem.

Specjalna komisja bada księgi kasowe celem ustalenia wysokości strat powstałych wskutek nadużyć popełnionych przez Ordona. (w)

Niebezpieczny złodziej pod kluczem

Zbiegł z aresztu, lecz policja go schwytała

Wczoraj w nocy złapano na gorącym uczynku

kradzieży z włamaniem

w Radomsku Kijewskiego Adama który usiłował włamać się do mieszkania p. Kazimierza Wojcikowskiego.

Włamywacza który podał się początkowo za Stanisława Stawskiego

aresztowano

i odesłano do urzędu śledczego w Łodzi. Tu podczas badania wyszło na jaw że Kijewski jest

doskonale znany w policji

jako niebezpieczny włamywacz. W swoim czasie grasował on stale w powiatach piotrkowskim i radomskowskim dopuszczając się licznych włamań i kradzieży.

Razu pewnego powinęła mu się noga i został ujęty przez policję. Osadzony w areszcie prewencyjnym zdołał

zmylić czujność dozorcy

i zbiegł. Dozorca więzienny w obawie przed odpowiedzialnością za zaniedbywanie swych obowiązków

popełnił samobójstwo.

Za zbiegłym opryszkiem rozesłano listy gończe które jednak nie przyczyniły się do schwytania zbiega.

Przez dłuższy czas Kijewski ukrywał się pod nazwiskiem Stawskiego i dopiero w dniu wczorajszym

wpadł w ręce policji.

(p)

Kontyngent na owoce południowe i konserwy rybne

Jak się dowiadujemy wyznaczony został kontyngent na przywóz cytryn z Włoch, winogron z Rumunji i konserw rybnych ze Skandynawji.

Podania importerów przyjmuje Centralne Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców województwa łódzkiego Piotrkowska 10. (p)

Minister Składkowski w Piotrkowie

W drodze powrotnej do Warszawy przybył do Piotrkowa o godz. 21 wieczór Minister Składkowski. Po spożyciu kolacji p. Minister ruszył w dalszą drogę. (p)

Doręczanie poczty na wsi

Dyrektor urzędu pocztowego w Łodzi p. Płóciennik otrzymał w dniu wczorajszym okólnik Ministerstwa Poczt i Telegrafów o ustanowieniu wiejskich listonoszy w obrębie dawnej Kongresówki. Listonosze ci doręczać będą pocztę, przekazy pieniężne i paczki we wsiach. (p)

Krwawe wesele

Z siekierą na przyjaciela

W niedzielę ubiegłą odbywało się w mieszkaniu Piotra Tomickiego w Piotrkowie (Jerozolimska 52) wesele jego siostry. Na weselu tym był również jako gość znany na miejscowym bruku

awanturnik,

niejaki Michał Sawicki (Jerozolimska 57) który znany już jest policji zarówno osobiście jak i z widzenia, przyczem gazomistrz pierwszorzędny gwiżdżący na świat i ludzi i nic sobie nie robiący z żadnych protokułów policyjnych, grzywien, kar i t. p. Na weselu, jak to na weselu. Bawiono się długo spokojnie i zgodnie. Spijano czystą monopolową, oczyszczaną, droższą i tańszą, tańczono i wogóle wszystko szło jak z płatka. W końcu jednak zaczęło się weselnikom

kurzyć z czupryn.

Sawicki, człowiek o krwi gorącej i temperamencie cholerycznym „z niczego" wszczął awanturę z Piotrusiem Tomickim, łając go słowami, od których uszy puchły ze sromu.

— Co ty, chamie, u mnie, w mojem mieszkaniu, na mojem weselu jeszcze mi wymyślasz? — huknął Piotruś Tomicki w odpowiedzi i odwinąwszy rękę

chlasnął nią

Michała.

Michał nie został mu dłużny. Huknął z miejsca Piotrusia i wnet zrobiło się zamieszanie, tłok, rwetes, rozległy się krzyki i wrzaski, słowem powstał taki harmider, że nikt się nie mógł zorjentować kto kogo bije.

Całe zacne i podgazowane towarzystwo wytoczyło się z izby na podwórko, potem na ulicę. Dyszący zemstą zgazowany Michaś Sawicki

porwał gdzieś siekierę

dopadłszy do swego przyjaciela Piotrusia ryknął zachrypłym głosem:

— Komuś ty powiedział chamie, co? Komu ty ubliżasz?

— Odczep się, bo cię zdzielę — odrzekł słodko Piotruś.

— Ty taki, ty owaki! — krzyknął znów Michaś i kropnął siekierą po rękach przyjaciela.

Piotruś jęknął strasznie i zwalił się na ziemię. Naraz wszyscy zgazowani weselnicy wytrzeźwieli. Zjawił się też jakby z pod ziemi wyrosły policjant i zaczął urzędowanie od spisania nazwisk. Następnie poprosił Sawickiego do Komisarjatu. Ten jednakże uparł się i klęknąwszy na środku ulicy zaklinał się słowami, od których skóra cierpła:

— Klnę się na wszystkie swoje kości, że zamorduję tak Pietrka Tomickiego, jak i jego ojca! — wołał.

— Klnę się, powiadam wam, że to zrobię! Chyba, że oni mnie pierwsi zaszlachtują.

Rannego Piotra Tomickiego, któremu ostrze siekiery przecięło żyły na ręce odwieziono do szpitala. Sawickiego po spisaniu protokułu wypuszczono narazie na wolność.

Jednotorowy ruch tramwajowy na ul. Piotrkowskiej

W dniu wczorajszym Zarząd Kolei Elektrycznej Łódzkiej zawiadomił Magistrat w odpowiedzi na wezwanie rejentalne, iż przyjmuje alternatywę zamknięcia dla ruchu tramwajowego jednego toru na odcinku ul. Piotrkowskiej pomiędzy Przejazd i Placem Wolności.

Roboty nad przebudową i regulowaniem toru na całej długości odcinka ul. Piotrkowskiej, podlegającego zaasfaltowaniu, podjęte zostaną w piątek 16 b. m. o godz. 4-ej rano.

Równocześnie podjęta zostanie praca nad wymianą nawierzchni pasa jezdni po stronie prawej ulicy, t. zn. po stronie domów o numerach nieparzystych.

Zawieszenie poboru

podatku obrotowego przy eksporcie żyta

Jak się dowiadujemy władze skarbowe w Łodzi otrzymały nowe zarządzenie z min. Skarbu, które przedłużyło zawieszenie poboru podatku obrotowego, przypadającego od tranzakcji eksportowych żytem. Zarządzenie to obowiązuje aż do odwołania. (w)

Osobista odpowiedzialność lekarzy

za mylną kwalifikację poborowych

Województwo łódzkie otrzymało w dniu wczorajszym okólnik Ministerstwa Spraw Wewn. w sprawie ponownego przeglądu poborowych przed wcieleniem do szeregów. Ministerstwo zaznacza, że gdyby zaszedł wypadek jaskrawego przeoczenia wad i ułomności poborowego uznanego za zdolnego do służby wojskowej a faktycznie kwalifikującego się do kategorji C i D wadliwe orzeczenie komisji uchylić należy w drodze nadzoru.

Ponowne badanie takich poborowych winno być dokonane przez komisję rzeczoznawczą.

Konsekwencją takiego mylnego orzeczenia winno być pociągnięcie do odpowiedzialności lekarza, który wydał podobne zarządzenie.

Okazje do handlu z zagranicą

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, Targowa 63 znajdują się następujące zgłoszenia:

Poselstwo Rzplitej Polskiej w Belgradzie powiadomiło Izbę, że na rynku jugosłowiańskim istnieje zapotrzebowanie na worki jutowe, plusze wagonowe i płótno „americain". (L. 1937).

Poselstwo R. P. w Turcji zawiadomiło Izbę, że szereg firm tureckich obejmie przedstawicielstwo polskich fabryk włókienniczych, interesujących się eksportem flanelek (flanelettes) do Turcji. Firmy, które mogą się podjąć stałej dostawy wzgl. udzielić pewnym domom tureckim przedstawicielstw, zechcą zgłosić swe adresy w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. (L. 1948).

Strzelcy na P. W. K.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych wyjechały dwie wycieczki strzelców m. Łodzi na P. W. K. do Poznania. Wycieczki składające się z 90 osób z Obwodu Łódź—miasto, prowadzą pp. Fil Jan i Pawłowski Tomasz Komendanci Oddziałów Związku Strzeleckiego, którzy ukończyli specjalny kurs dla prelegentów wycieczkowych na P. W. K.

Jednocześnie w dniu wczorajszym wyjechała pierwsza partja wycieczek strzelec kich z całego Okręgu Łódzkiego Związku Strzeleckiego w ogólnej liczbie około 1500 strzelców. Druga partja wycieczek strzeleckich wyjeżdża w dniu 31 sierpnia br. z których uczestnicy wezmą udział w odbywających się w dniach 31.VIII 29 r. — 2.IX 29 r. w Poznaniu Ogólno-polskich Zawodach Sportowych o Mistrzostwo Związku Strzeleckiego.

Interwencja kupiectwa w sprawie podatku obrotowego

W roku ubiegłym Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do wszystkich prezesów izb skarbowych, mocą którego poszczególne urzędy skarbowe upoważnione były do pobierania zaliczek na poczet podatku obrotowego za rok 1927, w wysokości zależnej od stanu bieżącego danego przedsiębior-

Okólnik ten był bardzo wygodny dla kupiectwa, ponieważ od stanu danej firmy zależała wysokość raty zaległego podatku.

W roku bieżącym Ministerstwo Skarbu nie odnowiło tego okólnika, wobec powyższego urzędy skarbowe rozpoczęły ściąganie rat podatku obrotowego w wysokości, ustalonej na komisjach szacunkowych.

Taki stan rzeczy ugodził w interesy kupiectwa, wobec czego delegacja centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców województwa łódzkiego (Piotrkowska 10) uda się w najbliższym czasie do prezesa izby skarbowej p. Towarnickiego z prośbą o interwencję w tej sprwfie u władz centralnych. (p)

TEATR I SZTUKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Jeszcze tylko cztery dni rewja „Zastaw się a postaw się" wzbogacona kilkoma nowemi numerami i ze współudziałem chóru cygańskiego.

Cały zespół codziennie gorąco oklaskiwany przez licznie zebraną publiczność.

Budynek najzupełniej zabezpieczony przed deszczem.

Bilety w kasie teatru od godz. 8 wiecz.

„ODEON".

„GODZINA FLIRTU"

z Marją Prevost i Harrison Ford w rolach głównych.

Komedje amerykańskie najczęściej pełne są rozmachu, tempa i prymitywnego nieraz, ale szczerego humoru. „Godzina flirtu" to film wypracowany zgodnie z surowemi zasadami amerykańskiej sztuki filmowej. „Godzina flirtu" powinna się cieszyć rekordowym wprost powodzeniem. Nic w tem bynajmniej dziwnego. Niezwykle urozmaicona i dowcipna akcja, pełna najweselszych momentów — porywa rozbawionego widza od pierwszej chwili i utrzymuje go w ciągłej wesołości aż do ostatniej sceny. Treścią tej wspaniałej komedji są arcyciekawe przeżycia amerykanki, która przyjechała do Europy, i na tem tle powstaje szereg niespodzianek, pełnych szampańskiego humoru i wywiązuje się arcyciekawa akcja. Role główne w tym przemiłym obrazie kreuje z werwą i temperamentem przemiła Marja Prevost i doskonały Harrison Ford.

Na dopełnienie programu dana jest doskonała dwuaktowa komedja.

Ilustracja muzyczna pod bat. p. Pietruszki jak zwykle zastosowana do obrazu.

„CZARY".

Wychodząc z założenia, że publiczności za jej pieniądze nietylko należy dać pierwszorzędne obrazy ale i uprzyjemnienie jej pobytu w ładnej, gustownej sali Dyrekcja kinoteatru „Czary" przystąpiła obecnie do gruntownego remontu zimowego lokalu. przyoblekając go w nową, piękną szatę wewnętrzną.

Praca nad remontem wre w całej pełni i już wkrótce odnowione kino zostanie oddane do użytku publiczności.

Urządzenie jako też i wygląd dorówna w zupełności najlepszym tego rodzaju salom w Europie.

Pozatem w sympatycznym ogródku kina „Czary" odbywają się codziennie seanse, począwszy od godz. 8 wiecz.

Na ekranie wspaniały podwójny program.

HASŁO SPORTOWE

Kto sędziuje mecze ligowe

Najbliższe spotkania ligowe sędziują: p. Lustgarten mecz Polonja — Czarni, p. Niedzwiedzki mecz Cracovia — Warszawianka, p. Bira mecz IFC. — Garbarnia. W nadchodzącą niedzielę prowadzi zawody Legja — Czarni p. Piotrowski, Warta — Pogoń p. Hanke, Turyści — Wisła p. Baran, Cracovia — ŁKS. p. Słomczyński.

Ł.K.S. na mecz z Philipsem

Jak się dowiadujemy drużyna ŁKS.-u wystąpi w dniu dzisiejszym przeciwko zespołowi holenderskiemu Philips w następującym składzie: Miła, Cyll, Gałecki, Pegza, Trzmiela, Jasiński, Janczyk, Ałdek, Tadeusiewicz, Nikiel, Stollenwerk.

Mecz piłkarski Kraków-Łódź

Na dzień 6 października jest projektowane międzymiastowe spotkanie piłkarskie Kraków — Łódź. ŁOZPN odniósł się już w tej sprawie do KOZPN i w najbliższym czasie należy się spodziewać definitywnej odpowiedzi.

Reprezentacja kobieca na mecz z Czechosłowacją

Reprezentacja Polski na lekkoatletyczny mecz kobiecy z Czechosłowacją przedstawiać się będzie następująco: 60 i 100 mtr.: Breuerówna i Wałaszewiczówna, 200 mtr.: Wałasiewiczówna i Czajówna, 800 mtr.: Kiłosówna i Orłowska, 80 mtr. płotki: Schabińska i Freiwałdówna, skok w dal z miejsca: Czajówna i Sadkowska, skok w dal z rozbiegu: Walasiewiczówna i Sadkowska, wzwyż: Krajewska i Janowska. Rzut kulą Konopacka i Jasna, rzut dyskiem: Konopacka i Kobielska, oszczep: Lonka i Jasna, 4x100 m.: Breuerówna, Sadkowska, Freiwałdówna i Walasiewiczówna.

Petkiewicz jedzie do Frankfurtu

Świetny lekkoatleta polski Pietkiewicz wyjeżdża do Frankfurtu na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, gdzie będzie startował w biegu na 1500 i 5000 metrów.

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI (Pod Łodzią)

NAJWIĘKSZE KLIMATYCZNE LETNISKO

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 klm od Łodzi, 8 klm od miasta Ozorkowa, 7 klm od miasta Zgierza. 1 i pół od linji tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek tramwajowy Emilja) stanowią prawie, że jedyną miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁY TEREN POKRYTY JERT LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania leśnego charakteru letniska, właścicielom nabytych działek dozwolone będzie wycięcie 30 proc. drzew, znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linję tramwajową Łódź—Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Podróż z Łodzi tramwajem trwa30—40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przeprowadzony przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki, w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Celem dania możności kupienia letnisk najszerszemu ogółowi, teren podzielony został na mniejsze działki wynoszące przeciętnie 1000 metrów kwadratowych. Przez wzgląd na bardzo niskie ceny, płatne w ciągu jednego roku, jesteśmy pewni,że w stosunkowo krótkim czasie osiągniemy zamierzony cel. Cena zależnie od położenia, stopnia zadrzewienia, jakości drzew i siedliska waha się od 50 gr. do 85 gr. za metr kwadratowy.

Sprzedaż działek uskutecznia się na następujących warunkach: przy kupnie na spłaty nabywca wpłaca 25 proc., pozostałą zaś sumę w 11 równych ratach miesięcznych bez oprocentowania.

Przy kupnie za gotówkę i nabywaniu całych bloków (dla spółdzielni, instytucji)—ustępstwa.

Dotychczasowa ilość działek (około 2.000) w pierwszej i drugiej parceli została rozsprzedana zaledwie w ciągu kilkunastu dni.

Wobec tak wielkiego popytu nie wszyscy reflektanci zdołali kupić sobie kawałek terenu leśnego pod budowę własnego letniska i dlatego też zarząd majątku Sokolniki postanowił rozparcelować jeszcze jedną część terenu leśnego na letnisko, stwarzając w ten sposób największe miasto — ogród pod Łodzią.

Obecnie przyjmuje się zamówienia na działki w nowej parceli w biurze sprzedaży przy ulicy

Zawadzkiej 16-a (róg Wólczańskiej) tel. 27-52, 69-44. Kierownik sprzedaży **Z. KOTKOWSKI**

---

14 DNI SPRZEDAŻY REKLAMOWEJ

Koszule dzienne	od Zł. 13.—
Krawaty	„ „ 3.—
Kołnierze	„ „ 1.50
Kapelusze męskie	„ „ 13.50

DAMSKIE PŁASZCZE JEDWABNE NIEPRZEMAKALNE zł.48.—

Duży wybór — SWETRÓW, PULOWERÓW, TRYKOTÓW, TOREBEK, SZALI, APASZEK JEDWABNYCH ZE SPECJALNYM USTĘPSTWEM

A.SPODENKIEWICZ, ulica Piotrkowska 150



Dla Pań i Panów

Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych

Franciszka Grętkiewicza

ŁÓDŹ, Al. Kościuszki Nr. 21, tel. 75-35.

Zapisy przyjmowane są w lokalu szkolnym od 9 rano do 8 wiecz. Samochody do nauki 4, 6, 8 cylindrowe.

GARAŻE i WARSZTATY.

Orzeczenia techniczne i remont samochodów.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

Leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

223 **PORADĄ 3 zł.**

Dr. WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87.

powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 404

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia.

Do akt Nr. 1084 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik IX rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Makowski zam. w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza że w dniu 23 sierpnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Plac Kościelny 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Benejona Krumholca i składających się z loo paczek holcśrub, loo paczek muter i 2oo kg. buksów, oszacowanych na sumę zł. 450.

Łódź, dnia 14-go sierpnia 1929 r.
KOMORNIK
Z. Makowski

Do akt Nr. 713 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik IX rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Makowski zam. w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 27 sierpnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 150, w garażach firmy „Zygmunt Dmowski i S-ka odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Helmuta Raczyńskiego i składających się z Limuzyny marki „Chevrolet", oszacowanych na sumę zł. 2ooo.

Łódź, dnia 14-go sierpnia 1929 r.
KOMORNIK
Z. Makowski

Furgon

piekarski na gumach do sprzedania Kilińskiego 122 Lewandowski 170

Do akt Nr. 1289 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik IX rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Makowski zam. w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1929 r. od godziny 10 rano w we wsi Mileszki gmina Nowosolna, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jana Łatkowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę 600 zł.

Łódź, dnia 14-go sierpnia 1929 r.
KOMORNIK
Z. Makowski.

Do akt Nr. 1690 1928 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U.P:C. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zakątnej Nr. 23 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Bera Landaua i składających się z mebli ocenionych na sumę 520 zł.

Łódź, dnia 7-go sierpnia 1929 r.
KOMORNIK
S. Dulkowski

Poszukuję

pracy jako kierownik, inkasent, lub biurowy pracownik Posiadam wieloletnią praktykę. Jako kaucję złożę zabezpieczenie hipoteczne wartości do 50 tys. zł. Oferty A. S. 171

Potrzebny

uczeń. Ślusarnia, Piotrkowska 183 328

Do akt. Nr. 1354 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej pod Nr. 17 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Izaaka Laufera i składających się z 6 sztuk gobeliny ocenionych na sumę 640 zł.

Łódź, dnia 13-go sierpnia 1929 r.
KOMORNIK
S. Dulkowski

Do akt Nr. 1410 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26-go sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowo Targowej, 4, odbędzie się, sprzedaż przez licytację ruchomości należących do, Izraela Tyllera i składających się: pianino czarne marki Cymerman w dobrym stanie oszacowanych na sumę zł. 1200.

Łódź, dnia 12-go sierpnia 1929 r.
KOMORNIK
Jan Jabczyk.

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa". Piotrkowska Nr.123 w podwórzu 274

Do akt Nr. 1283 1929.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XVI rewiru Rafał Sakkiłłari, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr.181 przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Alfreda Guze składających się z kredensu, oszacowanych na 600 złotych.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Sakkiłłari.

Do akt Nr. 1004 1929 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XVI rewiru Rafał Sakkiłari zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30sierpnia 1929 r.od godz. 10 rano w domu Nr. 9, przy ul. St.-Wólczańskiej,odbędzie się licytacja ruchomości, należących do masy upadłości firmy „Goński i Engelman" składających się z tokarni żelaznej, oszacowanych na 650 zł.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Sakkiłari.

Do akt Nr. 1533 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 sierp. 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 48, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Lipszyca i składających się z mebli, ocenionych na sumę 550 zł..

Łódź, dnia 30-go lipca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 1601 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1929 r. od godziny 10-ej r. w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 60 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Efroima Warkafta i składających się z mebli ocenionych na sumę 450 zł.

Łódź, dnia 26-go lipca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Polonista z pełnemi kwalifikacjami

i wieloletnią praktyką w gimnazjach państwowych i prywatnych poszukuje posady w Łodzi. Pisemne zgłoszenia do Administracji „Hasła" pod „p r o f e s o r"

Mikroskop nowy

powiększenie 25—600, do sprzedania, tanio.

Zgłoszenia pisemne do Administracji „Hasła" pod „Mikroskop",

Do akt Nr. 1706 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Lipowej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrama-Judy Brzezińskiego składających się z mebli, ocenionych na sumę 575 zł.

Łódź, dnia 8-go sierpnia 1929 r.
KOMORNIK
S. Dulkowski

Do akt. Nr. 1685 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1929 r.od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Aleje I Maja 40 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Dawida Celnika i składających się z mebli, ocenionych na sumę 450 zł.

Łódź, dnia 8-go sierpnia 1929 r.
KOMORNIK
S. Dulkowski

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

Różne

Oświadczenie.

Będąc pracownikiem firmy „Elektryfikacja, Łódź, ul. 6-go Sierpnia 2, zmuszony zostałem pod terorem otrzymania nadal pracy, do żyrowania grzecznościowo weksli, wystawionych również przez pracownika firmy p. Zygmunta Plucińskiego, zam. w Łodzi, przy ul.Wysokiej 33

Wszystkie te weksle są grzecznościowe. Właściciel firmy p. Bronisław Szmigiel weksle te dopuścił do protestu, a nawet dzisiaj żąda odemnie ich zapłaty.

Postępowanie takie oddaję pod pręgierz całej handlującej Łodzi. Przeciwko p. Br. Szmiglowi występuję na drogą karną.

Władysław Stefańczyk,
Łódź, ul. Radomska 6.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym	mies.	zł. 4.10			
Zamiejscowa	„	„	„	„	„ 5.—
Zagraniczna	„	„	„	„	„ 8.—
Odnoszenie do domu			„	„	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	„ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	„ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	10 „ „	1 „	„ (10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filję w Łodzi, a centralę gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.